

Polska delegacja partyjno - rządowa w Bułgarii

WARSZAWA (PAP)

Wczoraj o godz. 7 rano wystartował z lotniska na Okęcu samolot specjalny, wiozący na swym pokładzie członków polskiej delegacji partyjno-rządowej, udających się z wizytą przyjaźni do Ludowej Republiki Bułgarii, Węgierskiej Republiki Ludowej i Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Na czele delegacji stoją: I sekretarz KC PZPR — WŁADYŚŁAW GOMUŁKA i członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — JÓZEF CYRANKIEWICZ.

W skład delegacji wchodzi: minister rolnictwa — Edward Ochab, minister przemysłu spożywczego i skupu — Feliks Pisula oraz wice-minister handlu zagranicznego — Tadeusz Kropczyński.

Ponadto członkami delegacji są: w Ludowej Republice Bułgarii — amb. Aleksander Juszkiewicz, w Węgierskiej Republice Ludowej — amb. Adam Willmann.

W Rumuńskiej Republice Ludowej — amb. Janusz Zambrowicz. Delegacji towarzyszą: dyrektor generalny w MSZ — amb. Maria Wierna i sekretarz komisji zagranicznej KC PZPR — Józef Czesak.

Cena 50 gr

Nakład 105 500



Rok XIV Wydanie AB

Poznań, wtorek 6 V 1958

Nr 106 (4435)

* Szeroka pomoc dla powodziar * Nowe zasady kredytowania przedsiębiorstw Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP)

Dokumentem, który zapewni wszechstronną pomoc dla ludności dotkniętej klęską tegorocznej powodzi jest ostatnia uchwała Rady Ministrów. Uchwała ta nakłada na szereg ministerstw i instytucji obowiązek zapewnienia niezbędnych środków pozwalających na szybkie zlikwidowanie skutków powodzi.

M. in. ministrowie rolnictwa oraz przemysłu spożywczego i skupu zorganizują akcję jak

najszerszej pomocy dla gospodarstw rolnych w szczególności w zakresie oczyszczenia terenów zniszczonych powodzią, udostępnienia maszyn rolniczych i narzędzi do ponownej uprawy tych terenów oraz przygotowania dostatecznej ilości ziarna siewnego, ziemniaków, pasz, nasion i nawozów sztucznych.

Z rezerwy Rady Ministrów przeznaczono jednocześnie 10 mln. zł. Na odbudowę zniszczonych budynków w miastach i obiektów komunikacyjnych oraz 20 mln zł na przeprowadzenie napraw i remontów w obiektach budowlanych i komunikacyjnych. Ministerstwo Zdrowia otrzymuje kwotę 500 tys. zł na dodatkowy zakup leków i innych środków medycznych.

Nad wykonaniem całości programu zlikwidowania szkód popowodziowych będzie czuwał pełnomocnik rządu do spraw pomocy dla powodziar.

W celu wzmocnienia oddziaływania systemu kredytowego i rozliczeniowego na działalność gospodarczą przedsiębiorstw oraz zwiększenia skuteczności kontroli bankowej, Rada Ministrów powzięła uchwałę określającą nowe zasady kredytowania jednostek gospodarki społecznej.

Przed wszystkim ma być zlikwidowany automatyzm do staw i zapłat, a obroty gospodarcze między przedsiębiorstwami mają być oparte na zasadzie umów, zamówień i bezpo-

średniej wzajemnej odpowiedzialności odbiorców i dostawców. Stworzy to warunki uzależnienia wykonywania zamówień od terminowego regulowania przez odbiorców zobowiązań płatniczych.

Banki mają uwzględnić przy kredytowaniu przedsiębiorstw ich rzeczywiste potrzeby finansowe i wykorzystywać kredyt w większym niż dotychczas stopniu jako środek ekonomicznego oddziaływania na gospodarkę przedsiębiorstw.

16 statków morskich sprzedaliśmy Brazylii

Pomysłna wróżba na przyszłość

WARSZAWA (PAP)

Jak wynika z informacji uzyskanych przez PAP, w Centrali Handlu Zagranicznego „Centromor” — 2 bm. w Rio de Janeiro — w wyniku czteromiesięcznych rokowań prowadzonych przez tę centralę z brazylijską Państwową Komisją Marynarki Handlowej — podpisany został kontrakt przewidujący dostawę do Brazylii 16 statków morskich. W rokowaniach uczestniczyli także przedstawiciele polskiego przemysłu okrętowego.

Zgodnie z kontraktem, dostawy naszych statków dla Brazylii obejmą następujące jednostki:

10 pełnomorskich trampów parowych, opalanych ropą — o nośności 5 tys. TDW każdy, 4 pełnomorskie, nowoczesne motorowce drobnicowe — o nośności 6 tys. TDW każdy, 2 statki żeglugi przybrzeżnej — tzw. kabotażowce o nośności 660 TDW każdy.

Dostawy tych statków, które budowane będą przez stocznice gdańską i szczecińską, rozpoczną się od II kwartału 1959 r. i zakończone zostaną w 1960 r. Ten stosunkowo krótki okres dostaw był poważną zaletą na

szej oferty, która została przyjęta przez Brazylię pomimo licznych konkurencyjnych ofert ze strony innych państw. Sprzedaż naszych 16 statków należy ocenić jako dalszy etap w rozwoju obustronnie korzystnych stosunków handlowych w zakresie eksportu naszych statków do Brazylii.

Podpisanie obecnie nowego kontraktu odbiło się szerokim i życzliwym echem w opinii publicznej Brazylii, co wróży dobrą przyszłość dalszemu zaćśnianiu współpracy gospodarczej pomiędzy polskim przemysłem stoczniowym i brazylijskimi armatorami.

W polskich stoczniach

(Inf. wł.)

Stocznia Gdańska przystąpiła do budowy serii „Lesowozów” — eksportowych statków do przewożenia drewna dla Związku Radzieckiego. Ostateczna wersja projektu ukończona została już w Centralnym Biurze Konstrukcji Okrętowych; głównym konstruktorem statku jest mgr. inż. Zbigniew Ostrowski.

„Lesowoz” posiadać będą 123,9 m długości, 16,7 m szerokości, nośność 5.700 DWT i szybkość ok. 15 węzłów. Położenie stępki pod prototyp statku przewidziane jest w I kwartale 1959 roku.

W Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni dobiegają końca prace na prototypowym supertrawlerze, który zapoczątkuje serię 31 jednostek tego typu pierwszych supertrawlerów krajowych. Na 5 dalszych jednostkach prowadzone są prace wyposażeniowe, 2 znajdują się na pochylni, a 5 w obróbce i prefabrykacji.

Stosownie do życzeń armatora krajowego zostaną one przystosowane do połowów jednoburtowych, gdyż lewa burt zostanie zabudowana celem zwiększenia powierzchni mieszkalnej dla załogi. Zwiększona zostanie ilość magazynów na statku, który poza chłodzonymi ładowaniami otrzyma oddzielną chłodnię prowlantową. Przekazanie pierwszego supertrawlera z serii krajowej nastąpi w kwietniu br. (V)

Z procesu Kleinschmidta

Tragiczna zagadka na razie nie rozwiązana

(Inf. wł.)

13 świadków zeznawało w sobotę przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu w sprawie St. Kleinschmidta, który na zabawie zastrzelił — jedną, a zranił trzy osoby. Wyjaśnienia, jakie złożyli świadkowie, nie dostarczyły materiału, na podstawie którego można by autorytatywnie rozstrzygnąć czy oskarżony istotnie działał w stanie patologicznego zamroczenia.

Dość do myślenia dają zeznania dr Bocińskiego, którego zeznawano do Kleinschmidta (po przewiezieniu go do szpitala). Stwierdziwszy, że stan oskarżonego jest zupełnie dobry — powiedział świądek — energicznie rozkazałem mu wstać z kozetki. Kleinschmidt wstał. Wtedy powiedziałem do mi licjantów: „Zaprowadźcie go do więzienia, tu nie ma nic do szukania”.

Oskarżony zeznał, że nie przypomniał sobie takiego incydentu i podtrzymał wyjaśnienie złożone w pierwszym dniu procesu (odszukał nie przytomności w Komendzie MO).

W sumie trzeba stwierdzić, że sprawa Kleinschmidta stanowi trudną do rozwiązania zagadkę. Może nieco światła rzuca na nią zeznania dodatkowo wezwanych świadków, a przede wszystkim opinia lekarzy-psychiatrów.

Dzisiaj dalszy ciąg procesu. (B)

Odpowiedź USA na notę i memorandum rządu PRL

WARSZAWA (PAP)

W dniu 3 maja br. wiceminister spraw zagranicznych — J. Winiewicz przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki w Polsce — J. D. Beama, który doręczył notę, stanowiącą odpowiedź rządu Stanów Zjednoczonych na notę i memorandum rządu PRL z 14 lutego br. w sprawie propozycji polskiej utworzenia w Europie Środkowej strefy bezatomowej. Treść noty amerykańskiej zostanie opublikowana w ciągu najbliższych dni.

Konferencja dziennikarzy poświęcona Ziemiom Zachodnim

KOSZALIN (PAP)

3 bm., w związku z zapowiedzianym w dniach 9—16 br. Tygodniem Ziemi Zachodnich, rozpoczęła się w Koszalinie trzydniowa ogólnopolska konferencja dziennikarzy poświęcona Ziemiom Zachodnim, zwołana z inicjatywy Rady Naczelnej TRZZ oraz Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Na konferencji, w której udział biorą redaktorzy dzienników, agencji i czasopism z całego kraju, a zwłaszcza z Ziemi Zachodnich, przybył wiceprezes Rady Ministrów i przewodniczący Rządowej Komisji Rozwoju Ziemi Zachodnich — Zenon Nowak.

Referat na temat rozwoju gospodarczego Ziemi Zachodnich, aktualnej sytuacji ekonomicznej na tych ziemiach i wynikających stąd na najbliższą przyszłość zadań — wygłosił wiceprzewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Kazimierz Secomski.

W dalszym ciągu konferencji redaktor naczelny Zachodniej Agencji Prasowej — Edmund Mętlewski, wygłosił referat o problematyce Ziemi Zachodnich w prasie polskiej.

W godzinach popołudniowych, toczyły się obrady w trzech komisjach — ekonomicznej, kulturalnej i organizacyjnej.

CO 11 MIESZKANIEC OPOLSZCZYZNY CZYTELNIKIEM BIBLIOTEKI

Ponad 250 bibliotek publicznych na Śląsku Opolskim posiada już ponad milion tomów. Obecnie co 11 mieszkaniec Opolszczyzny jest statym czytelnikiem biblioteki.

Na zdjęciu: bibliotekę osiedlową w Gogolinie, pow. Krapkowice prowadzi miejscowy nauczyciel — Jan Gilariski. Z trzech tysięcy książek korzysta stale 146 czytelników.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Dalsze wnioski Najwyższej Izby Kontroli w sprawie MZAB-Poznań

(Inf. wł.)

Jak się dowiadujemy, w wyniku przeprowadzonej w swoim czasie przez Najwyższą Izbę Kontroli Inspekcji w Miejskim Zarządzie Architektoniczno-Budowlanym — do Prezydium Rady Narodowej m. Poznania przekazane zostały dalsze obszerne wnioski organizacyjne i personalne.

Pod koniec ub. r., w wyniku kontroli NIK w MZAB zwolniono dyscyplinarnie a następnie aresztowano pod zarzutem popełnienia nadużyć m. in. głównego architekta Poznania, mgr. Dietz d'Arma, inż. Gendę i Stefana Nowackiego. Czeka ich rozprawa sądowa. Mgr. Dietz przebywa obecnie na wolności z uwagi na zły stan zdrowia.

Obecnie dalsze wnioski personalne NIK są następujące: należy zwolnić dyscyplinarnie natychmiast mgr. Tadeusza Płończaka — kierownika Miejskiej Pracowni Urbanistycznej, Mieczysława Nowaka i Ignacego Janickiego — inspektorów nadzoru, Zygmunta Blocha — weryfikatora i Henryka Koronowskiego — referenta działu lokalizacji. Normalnego zwolnienia poleca NIK udzielić Marianowi Paszkowi — referentowi działu architektury MZAB. Jednocześnie postawiony został wniosek przez Najwyższą Izbę Kontroli o przesunięcie na inne stanowiska dotychczasowego zastępcy głównego architekta, inż. Kołowskiego a także obecnego kierownika inspekcji nadzoru — Bogdana Kubickiego.

Niezależnie od powyższych

poleceń NIK wnoszą do Prezydium RN m. Poznania o wyznaczenie kary administracyjnej według uznania władz miejskich, szeregowi innych pracowników.

Należy dodać, że — zgodnie z ustawą o Najwyższej Izbie Kontroli — zalecenia NIK są dla Prezydium RN m. Poznania wiążące. (A)

Z OSTATNIEJ CHWILI: z informacji uzyskanych w Prezydium RN m. Poznania wynika, że wszystkie wnioski NIK zostały wykonane.

Pół miliona zł na pomoc dla powodziar

(Inf. wł.)

Prezydium WRN i RN m. Poznania podjęły uchwałę o przekazaniu pół miliona złotych z funduszu Poznańskie Gry Liczbowe „Koziołki” na pomoc dla powodziar. (e)

Rzemieśnicy zrzeszeni w Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu „Mechaników” w Poznaniu postanowili na walnym zgromadzeniu w dniu 28 ub. mies. przeznaczyć z ubiegłorocznego zysku dziesięć tysięcy złotych na pomoc dla powodziar.

Równocześnie ofiarodawcy wzywają wszystkich spółdzielców i rzemieślników do spleśnienia w ich ślady i składania ofiar dla nawiedzonych klęską powodzi ludności. (zm)

W wyniku uchwały Rady Druczyny 51 PDH im. Piasta zorganizowano w dzielnicy Główna zbiórki pieniędzy oraz rzeczy dla ofiar powodzi. Zebrano 2.276,30 zł oraz ponad 100 części garderoby.

XI WYŚCIG W POKOJU

Dramatyczny finisz we Wrocławiu

Królak minimalnie ulega Schurowi

Wrocław był ostatnim na terenie Polski miastem etapowym XI Wyścigu Pokoju. Przed startem ogólnie liczone

now i Anglik — Jacobs. W małej odległości za nimi jechała cała stawka kolarzy.

Pierwszy lotny finisz w Strzelcach Opolskich wygrał Bieblenin. Następnym był Jankowski (Polska) oraz Rumun Moiceanu. Tuż za tą trójką jechało 16 kolarzy, a wśród nich dwaj Polacy — rewelacja XI Wyścigu Pokoju — Fornalczyk oraz nasz żelazny reprezentant — Staszek Królak. W dalszej grupie o 200 m za nimi jechało około 40 kolarzy.

W Opolu lotny finisz wygrał Brytan (Anglia). Tuż za nim jechało 12 kolarzy, wśród których jednak nie było Polaków. Nasi zawodnicy jechali w następnej — 30-osobowej stawce. Wśród tej trzynaściorzki znajdowali się już Królak i Paneczek, którzy, po wspaniałej pogoni, doszli tę grupę.

Mimo wielu usiłowań ucieczki z czołowej grupy, żaden kolarz nie mógł się od niej oderwać. Cała dwudziestka razem jechała ulicami Wrocławia. Ciągłe „rozrobki” iniejują Włosi bądź też Belg, Hermans. Niedaleko stadionu pech prześladowa Francuza, D'Hokera. Wjeżdża on w szynę tramwajową i przewraca się na jezdnię, przekreślając ostatecznie swe szanse na zwycięstwo etapowe. Nagle no wy atak. Do przodu wysunął się Hermans, Królak i Rumun, Moiceanu. Uzyskali oni nieznaczny przewagę. Na stadion pierwszy wpadł Królak, który ambitnie odparł ataki Belga i Rumuna. Tuż przed samą metą Schur, sprintem wysunął się do przodu i dostojnie o centymetry przed Polakiem przebył linię mety.

NIEOFICJALNE WYNIKI IV ETAPU

1. Schur (NRD), 2. KRÓLAK (POLSKA), 3. Moiceanu (Rumunia), 4. Adler (NRD), 5. Venturilla (Włochy), 6. Hermans (Belgia).

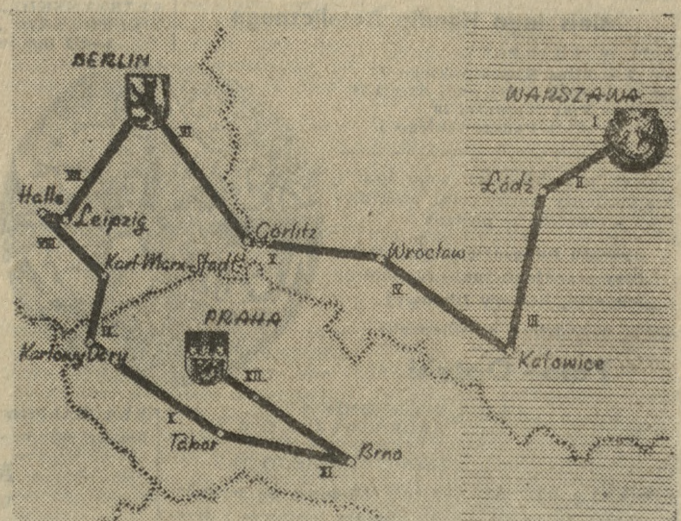
(Ciąg dalszy na str. 2)

Triumf Staszka Królaka

Przewidywania w zasadzie okazały się słuszne. Etap ten mimo, że nie można go było nazwać etapem Polaków, w całej pełni zasłużył jednak na nazwę etapu Staszka Królaka, który po fantastycznej jeździe przegrał nieznacznie na finiszu z Schurem NRD zajmując ostatecznie drugie miejsce. Jest to naszym dotychczasowym najlepszym etapowym osiągnięciem indywidualnym XI Wyścigu Pokoju. Na metę etapu wrocławskiego wpadła duża grupa kolarzy, z których czołowa siódemka została sklasyfikowana w jednakowym czasie — 4.56,52 godz.

PRZEBIEG ETAPU

Dość długo po starcie nie mogli się znaleźć amatorzy do organizowania poważniejszej ucieczki. Dopiero na 50 km od startu do przodu wysunęło się pięciu kolarzy: Polacy — Fornalczyk i Kowalski, Schur (NRD), Rosjanin — Kapito-



Trasa XI Wyścigu Pokoju.

CAF

Bomba atomowa — w powyborczej lodówce

W bogatych w wydarzenia polityczne dniach, które przeżywamy i w powodzi własnych, osobistych kłopotów, których życie też nikomu nie skąpi, dość łatwo zapomina się fakty nie związane bezpośrednio z własnymi przeżyciami. I trudno dziwić się temu, wszyscy jesteśmy po prostu ludźmi. Tak samo zresztą, jak i politycy, na których np. publicysta dziennika „New York Times” skarżył się w tych dniach, że „główny nacisk kładą teraz na sprawy dotyczące nie kończących się przetargów w związku z konferencją na najwyższym szczeblu, podczas gdy rzeczywistość poważnie wydarzenia (kłopoty gospodarcze państw zachodnich — przyp. T. K.) w wielu krajach pomija się raczej milczeniem”.

Nie myślę rozwodzić się nad dyskusyjnością tego twierdzenia; dla nas z pewnością proporcja widzenia spraw poruszanych przez publicystę „N. Y. T.” wygląda akurat odwrotnie: jesteśmy zainteresowani w szybkim doświadczeniu do skutku konferencji na najwyższym szczeblu, mniej obchodzą nas czysto wewnętrzne, ekonomiczne i polityczne troski państw zachodnich.

Nie ma w tym nic dziwnego. Ludzie wybierają zawsze to, co przyczynia się do stabilizacji przede wszystkim ich sytuacji ekonomicznej. Doświadczyliśmy w przeszłości i odczuwaliśmy nieraz „na własnej skórze”, że każde zaostrożenie sytuacji w polityce międzynarodowej przynosi tendencje do pogorszenia sytuacji ekonomicznej i odwrotnie. Jest to fakt równie logiczny, co odczuwalny.

Niedawno w czasie dyskusji, w poważnym zresztą gronie, jeśli nie znawców to przynajmniej ludzi, którzy co najmniej powinni znać się na polityce, jeden z dyskutantów oświadczył, że nie może uwierzyć, iż w Niemieckiej Republice Federalnej społeczeństwo masowo protestuje przeciwko zbrojeniom atomowym. Jak można mówić o lawinie protestów przeciwko rządowi Adenauera — oburzał się — skoro przecież żyją tam dziś ci sami ludzie, którzy zapowiedzieli przed pół rokiem w wyborach zdecydowanie poparli partię kanclerza Adenauera?

Przytaczam przykład ten jak najbardziej świadomie. Rozumowanie: „znam Niemców i nie wierzę, żeby tak bardzo przejmowali się zbrojeniami atomowymi i polityką, w większości ich to nie obchodzi” itd., itd... jest może więcej rozpowszechnione, niż by to mogło się wydawać.

Zapomina się po prostu najczęściej, że zachodni-niemiecki wyborca głosował na partię Adenauera pod hasłem „KEINE EKSPERIMENTE”. Korzystając z gospodarczej koniunktury NRF, większość wyborców wolała nie odnawiać poparcia dla rządzącej partii Adenauera w obawie przed możliwością pogorszenia swojej sytuacji ekonomicznej. Sprawa zbrojeń atomowych nie stała wtedy w ogóle na porządku dziennym dyskusji przedwyborczych; kanclerz osobiście zapewniał naród i świat cały, że NRF nie pretenduje do roli mocarstwa atomowego.

A dzisiaj? Dzisiaj sytuacja zmieniła się zasadniczo. Obrazowo i zarazem lapidarnie scharakteryzował obecną sytuację ludności Niemiec Zachodnich jeden z czytelników gazety „Hamburger Echo”, pisząc: „w czasie wyborów do Bundestagu w dniu 15 września 1957 r. wielu wyborców wybrało lodówkę. Kiedy jednak wrócili do domu, okazało się, że leży w niej bomba atomowa”.

Zapowiedź zbrojeń atomowych Bundeswehry przeraża dzisiaj Niemców głównie z powodów, które określić by można jako obawę przed spadkiem koniunktury gospodarczej w NRF. Mieszkańcy Niemiec Zachodnich, podobnie jak wszyscy ludzie, którzy przed dwudziestu parą laty byli naocznymi świadkami hitlerowskiej polityki zbrojeń, a potem — przed trzynastu co dopiero laty — ciężko doświadczali skutków tej polityki, zdają sobie sprawę, że militaryzacja atomowa stanowi dla każdej rodziny i dla każdego człowieka potencjalną groźbę.

Oprócz pobudek czysto materialnych w społeczeństwie zachodni-niemieckim silne jest także działanie rozsądku politycznego.

Opinia publiczna Niemiec Zachodnich, której kanclerz Adenauer zawiadza swoje rządy zmieniała się od czasu wrześniowych wyborów chociażby na tyle, że dzisiaj tenże sam kanclerz, przeciw chybą nie dlatego, że spodziewa się przytłaczającego poparcia dla swojej obecnej polityki, wzbrania się wszelkimi możliwymi sposobami przed ewentualnością przeprowadzenia referendum ludowego na temat zbrojeń atomowych. Fakt ten potwierdza może najwymowniej, że manifestacja 150 tysięcy hamburczyków, demonstracje we Frankfurcie n. Menem i w Monachium, wiece w Dortmundzie i w Bonn były na tyle masowe, iż zdołały rozwiązać wszelkie nadzieje kanclerza bońskiego na ewentualne poparcie jego atomowych poczyną przez opinię publiczną.

Tadeusz KACZMAREK

Apel Rady Najwyższej ZSRR do Sejmu PRL w związku z uzbrajaniem Bundeswehry w broń atomową i rakietową

WARSZAWA (PAP)

Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Polsce P. Abrasimow przesłał marszałkowi Sejmu Cz. Wycecho- wi pismo przewodniczącego Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR P. Łobanowa i przewodniczącego Rady Narodowej Rady Najwyższej ZSRR J. Pejwe z apelem Rady Najwyższej ZSRR do Sejmu PRL w związku z uchwałą Bundestagu w sprawie uzbrojenia armii zachodni-niemieckiej w broń atomową i rakietową.



SUKARNO OSKARZA USA

W piątek wieczorem prezydent Indonezji, Sukarno, oskarżył Stany Zjednoczone o ingerencję w wewnętrzne sprawy Republiki. Rząd indonezyjski podał 30 kwietnia, iż część samolotów rebelianckich jest pilotowana przez Amerykanów. Sukarno, który przemawiał na wiecu w Bandungu, powiedział: „Stany Zjednoczone nie powinny w Indonezji igrać z ogniem. Oby brak zrozumienia ze strony USA nie doprowadził do trzeciej wojny światowej”.

NASSER ZWIEDZA ZSRR

W sobotę prezydent Nasser i towarzyszące mu osoby udali się w podróż po ZSRR. Odlecieli oni samolotem „TU-104” z Moskwy do stolicy Uzbekistanu — Taszkontu.

CIEŻKIE WALKI W ALGERII

Według doniesień prasy francuskiej, od trzech dni toczą się walki między wojskami francuskimi a oddziałami powstańczymi w rejonie Suk-Ahras w pobliżu granicy tunezyjskiej. Poległo tu już przeszło 300 patriotów algijskich. Straty po stronie francuskiej wynoszą około 60 zabitych i rannych.

DELEGACJA BUNDESTAGU
UDA SIĘ DO MOSKWY

Przewodniczący Bundestagu zachodni-niemieckiego — dr E. Gerstenmaler, zapowiedział w piątek na konferencji prasowej w Berlinie zachodnim, iż delegacja Bundestagu uda się prawdopodobnie w drugiej połowie października do Moskwy.

WBREW OSTRZEŻENIOM

Amerykańska Komisja Energii Atomowej podała w piątek, że o bok zapowiedzianych już doświadczeń z bronią jądrową na atolu Eniwetok, Stany Zjednoczone przeprowadzą również doświadczenia w innych rejonach Pacyfiku. Doświadczenia te mają być przeprowadzone w pobliżu wyspy Johnston, skąd wyrzuczone zostaną rakiety o bliskim zasięgu, wyposażone w głowice atomowe.

STAN WYJĄTKOWY W ADENIE

Gubernator Adenu, Luce, ogłosił w piątek stan wyjątkowy na terytorium protektoratu, motywując to dwoma zamachami bombowymi, jakich dokonano tam ostatnio.

„ULICA GRANICZNA”
W HAMBURGU

W hamburskim klubie filmowym wyświetlony został ostatnio znany film polski, reżyserii Aleksandra Forda „Ulica Graniczna”. Film spotkał się z dużym zainteresowaniem publiczności.

Apel stwierdza, że podjęcie wspomnianej uchwały stwarza niebezpieczeństwo dla pokoju oraz, że rząd zachodni-niemiecki usiłuje w ten sposób przeszkodzić zwołaniu konferencji na najwyższym szczeblu i uniemożliwić realizację polskiego planu utworzenia strefy bezaatomowej w Europie Środkowej.

Apel wzywa o jeszcze ściślejsze zespolenie wysiłków ZSRR i Polski w celu zapobieżenia uzbrojeniu Niemiec Zachodnich w broń atomową i rakietową oraz podkreśla, że walka z planami uzbrojenia Niemiec Zachodnich w broń atomową — jest w chwili obecnej jednym z głównych i najpilniejszych zadań.

Przeciwko „śmierci
atomowej”

Apel do ministrów
NATO

BONN (PAP)

Komitet „walki przeciwko śmierci atomowej” w północnej Nadrenii — Westfalii zwrócił się do duńskich i norweskich uczestników konferencji ministrów spraw zagranicznych NATO w Kopenhadze z apelem, aby wypowiedzieli się przeciwko uzbrojeniu Bundeswehry w broń atomową. Komitet wzywa premierów Danii i Norwegii, aby wstrzymali się z podjęciem decyzji dopóki nie będą zbadane propozycje radzieckie w sprawie przerwania doświadczeń z bronią jądrową. Komitet zwraca się również z takim samym żądaniem do sekretarza generalnego ONZ oraz różnych frakcji parlamentarnych w Danii i Norwegii.

Rekord zimna
padł na Antarktydzie

MOSKWA (PAP)

W bazie „Sowietskaja” na Antarktydzie termometry wskazywały 2 bm. temperaturę — 77 st. Celsjusza.

Jest to najniższa temperatura powietrza, jaką człowiek zanotował kiedykolwiek na Ziemi.

Poprzedni rekord zimna wynosił — 66 stopni Celsjusza. Temperaturę taką zanotowano dwukrotnie — 5 lutego 1892 r. oraz 6 lutego 1933 r. w obu razach na Syberii.

Królak minimalnie ulega Schurowi

(Dokończenie ze str. 1)

7. Brittain (Anglia) — wszyscy w jednakowym czasie — 4.56,52. Wokoło minuty po zwycięzcy wpadła — prowadzona przez lidera wyścigu — Damena, siódemka kolarzy, w której jechał Kowalski, 2,5 min. później przyjechała druga grupa z Pankiem i Jankowskim, a w 3 minuty i 20 sek. po zwycięzcy, na mecie zameldowali się: Fornalczyk i Głowaty.

Zespołowo wygrała drużyna NRD przed ZSRR i Anglią. Dziś kolarze mają dzień wypoczynku.

Oficjalne wyniki III etapu

KLASYFIKACJA
INDYWIDUALNA

1. Damen (Holandia) 5.24,26 godz. (z bonifikatą), 2. Hennig (NRD) 5.25,26 (z bonifikatą), 3. Klewcow (ZSRR) 5.25,56, 4. Hermans (Belgia) 5.25,56, 5. Venturelli (Włochy)

René Pleven
rezygnuje

PARYŻ (PAP)

Po decyzji Krajowej Rady SFIO, która postanowiła udzielić poparcia ewentualnemu rządowi René Plevna, odmawiając jednocześnie wzięcia udziału w tym rządzie, René Pleven rezygnował z misji utworzenia gabinetu. Prezydent Coty, odbędzie rozmowy z dalszymi kandydatami na premiera, m. in. z sekretarzem generalnym SFIO Guy Molletem jednym z przywódców niezależnych Anbry Pinay oraz z Pierre Pflimlin z katolickiej partii MRP.

EGIPT — SYRIA — JEMEN

Trzy kraje połączone w jedną Republikę symbolizuje piękny strój, który wzbudził uznanie na Targach Bawelnianych w Kairze.

Fot. — CAF



Po debacie w Radzie Bezpieczeństwa

Oświadczenie Sobolewa

NOWY JORK (PAP)

Po głosowaniu nad propozycją amerykańską w sprawie inspekcji Arktyki, która to propozycja upadła na skutek wykorzystania prawa weta przez delegata ZSRR, oraz po odrzuceniu rezolucji radzieckiej, wywołującej ONZ do poparcia idei konferencji na najwyższym szczeblu — obrady Rady Bezpieczeństwa zostały odwołane na czas nieograniczony.

Bezpośrednio po zakończeniu debaty w Radzie Bezpieczeństwa, stały delegat radziecki przy ONZ — Arkady Sobolew złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że odpowiedzialność za oswojenie ludzkości od groźby wojny nuklearnej spoczywa wyłącznie na rządzie amerykańskim, który naraża pokój na niebezpieczeństwo, za każdym razem, kiedy wysyła bombowce z bronią jądrową w kierunku granic ZSRR.

W swoim oświadczeniu A. Sobolew zaznaczył, że Związek Radziecki przyjąłby z zadowoleniem jednostronną deklarację rządu amerykańskiego, dotyczącą położenia kresu podobnym lotom.

O współpracę naukową
w strefie Antarktyki

NOWY JORK (PAP)

Według doniesień z Waszyngtonu, prezydent Eisenhower wystąpił ma z propozycją podpisania międzynarodowego porozumienia o współpracy naukowej w strefie Antarktyki. Ambasadorowie amerykańscy, akredytowani w stolicach zainteresowanych państw, otrzymali już kopie propozycji amerykańskiej w celu przedstawienia jej rządów wspomnianych krajów.

W zależności od zajęcia przez nie stanowiska, przewiduje się na stępnia w celu szczegółowego omówienia tego problemu zwołanie konferencji 12 krajów — USA, ZSRR, W. Brytanii, Francji, Australii, Nowej Zelandii, Unii Południowo-Afrykańskiej, Argentyny, Chile, Belgii, Norwegii i Japonii.

Według informacji pochodzących z kół dyplomatycznych w Waszyngtonie, porozumienie przewidywałoby m. in. demilitaryzację Antarktyki, przedłużenie czasu trwania Międzynarodowego Roku Geofizycznego, umożliwiającej dalszą współpracę naukową oraz wyeliminowanie wszelkich rozstrzeżeń terytorialnych w tej strefie.

Więcej ak'ore' niż filmów

Otwarcie
Festiwalu Filmowego
w Cannes

PARYŻ (PAP)

W piątek wieczorem rozpoczął się w Cannes XI Międzynarodowy Festiwal Filmowy. Po krótkiej oficjalnej ceremonii, przez scenę przebiegały słynne i uroczyste skłorki z wielu krajów. Z powodu wielkiej ilości aktorek, które przybyły do Cannes, krytycy filmowi piszą, iż obecny festiwal przebiegać będzie pod hasłem: „Więcej aktorek niż filmów”. Ze słynniejszych aktorek do Cannes przybyły: opalona na brąz, Sophia Loren, ostatnia gwiazda Hollywood — Miti Gaydor, księżna Monaco — Grace Kelly, Danielle Darrieux, aktorki radzieckie: Tatiana Samojłowa i Liliana Judina i inne.

Pokazy filmów rozpoczęła krótkometrażówka francuska „La Joconde” Henri Gurela. Następnie wyświetlony został pełnometrażowy film szwedzki „En Djungelsaga”.

W sobotę na Festiwalu zaprezentowany został film radziecki „Le cauravie”, a w niedzielę — amerykański film z Sophią Loren w roli głównej „Potękanie w cień wiatrów”.

Przed wszystkim pamiętaj o słodczykach. A jak słodczy to tylko

Goplany — Wedla — Rywala

Bogaty wybór znajdziesz w sklepach

Miejskiego Handlu Defalcznego

i to w sklepie:

nr 7 — ulica Kraszewskiego 17
nr 21 — ulica Czerwonej Armii 74
nr 28 — Plac Wolności 19
nr 42 — ulica Paderewskiego 3

Nawet największego ponuraka i malkontenta zachwycisz efektywnym prezentem w postaci

aparatu fotograficznego, aparatury projekcyjnej — ruchomej, lornetki, kamery filmowej, które nabędziesz w sklepach

Foto — Optyki

ULICA 27 GRUDNIA 3 i 9
„ PADEREWSKIEGO 8
„ GŁOGOWSKA 30
„ KRASZEWSKIEGO 15

PONADTO KUPISZ: Aparaty filmowe do wyświetlania bajek dla dzieci, okulary lecznicze i przeciwsłoneczne, optykę, błony.

Pamiętaj! **Smaja — Stanisław**

NIE ZAPOMNIJ O PREZENCIE

Choćby Twego męża, narzeczonego, kolegę interesowały książki z zakresu przyrodniczego, skrawania metalu czy siania systemem krzyżowym to jednak na imieniny należałoby zrobić mu prezent z tak cennych kompletów jak:

B. PRUS: „DZIEŁA”, I—X tomów, 200,— zł
STARZYŃSKI: „JAN MATEJKO”, 90,— zł
ZIŁKOWSKI: „HOMINUS NOVI”, I—III tomów 69,50 zł

oraz całego szeregu cennych pozycji, które nabyć możesz we wszystkich księgarniach:

„Domu Książki”

Pamiętaj! — przez książkę do serca!

DLA DUŻEGO STANISŁAWA
efektywny, marmurowy kalendarz na biurko, wieczne pióra i ołówki, rekawiczki, guziki do mankietów
polecają sklepy upominkowe

M. H. D.

STARY RYNEK 50
UL. Lampowa 6
„ GŁOGOWSKA 60 i 75
„ FREDRY 1

DLA MAŁEGO STASIA
bogaty wybór zabawek znajdziesz w sklepach

M. H. D.

ULICA KRASZEWSKIEGO 4
„ WALKI MŁODYCH 1 i 19a
„ DZIERŻYŃSKIEGO 105.



Przed kilku dniami w samym centrum Poznania, bo na Placu Wolności, poznaliśmy harcerze rozbiłi prawdziwy obóz z autentycznych namiotów. Wejścia do obozu przez oryginalną bramę broni, równie oryginalny pieśń, zmaistrowany przez druchów z pnia drzewa. Młodzież miała nie lada frajdę z tego „groźnego” psika.



Szkoda tylko, że nie zabrakło i łobuziaków, którzy spoza ogrodzenia ciskali w namioty kamieniami. O, właśnie ta trójka popisywała się swoimi umiejętnościami. Rej wodził ten najwyższy. Wstydzić powinniście się, chłopcy! Czy to ładnie?



A w samym obozie — odbywa się sprzedaż losów na loterię książkową. (Wiadomo, Dni Oświaty, Książki i Prasy!). Wszystkie namioty cieszyły się ogromnym powodzeniem. Starsi i młodzież kupowali losy jak przysiółkowe ciepłe bułki. Brawo, więcej takich imprez!

W Poznaniu otwarto Wielkopolski Dom Łowiecki

W niedzielę odbyła się w Poznaniu uroczysta sesja Wojewódzkiej Rady Łowieckiej, połączone z otwarciem domu kultury łowieckiej województwa poznańskiego i VI Regionalnego Pokazu Trofeów Łowieckich. Na sesję m. in. przybyli: przewodniczący Naczelnej Rady Łowieckiej gen. Zygmunt Berling, przewodniczący Prezydium WRN — Franciszek Szczerba, przewodniczący Prezydium RN m. Poznania — Franciszek Frackowiak oraz przedstawiciele rad łowieckich z innych województw.

Z przemówienia wygłoszonego przez przewodniczącego Prezydium WRN — inż. BOLESŁAWA WAN-SKIEGO wynika, że koszt budowy Wielkopolskiego Domu Łowieckiego wynosi ponad 2 mln. zł. Z kwoty tej ponad 600 tys. dali myśliwi woj. poznańskiego, a 1,4 mln. zł

stanowi dotacja łączna z pożyczką (1 mln.) udzieloną przez NRL. Aby uzyskać dochody na spłatę pożyczki WRN zamierza nadal sprzedawać swoje produkty na eksport bez pośredników oraz założyć samowystarczalny ośrodek hodowli drobnej zwierzyny żywej (głównie zajęcy) z przeznaczeniem na eksport.

W podjętej na uroczystej sesji WRN uchwale stwierdza się m. in., że Wielkopolski Dom Łowiecki stanowić będzie ośrodek wiedzy i kultury łowieckiej. W Domu tym urządzona zostanie biblioteka i czytelnia dla użytku członków Polskiego Związku Łowieckiego.

Wielkopolski Dom Łowiecki jest drugim tego rodzaju w Polsce (pierwszy — w Warszawie). Przedstawiciele rad łowieckich z różnych województw myśliwskim pozdrowieniem „Darz bór” gratulowali poznańskim kolegom i życzyli im dalszych sukcesów w walce z kłusownictwem i w podnoszeniu wiedzy i kultury łowieckiej.

W imieniu Wojskowego Koła Łowieckiego nr 413 ppk Pie trzykowski przekazał 2.000 zł na dalsze urządzenie Wielkopolskiego Domu Łowieckiego. Sekretarz Prezydium WRN i przewodniczący Koła Łowieckiego ur. 100 — mgr Andrzej Sliwiński przekazał, ufundowane przez to koło radio marki „Stradivarius”.

Na otwartej wystawie trofeów myśliwskich zgromadzonego bogatą kolekcję poroży jeleni i kozłów. Wystawa mieści w nowo otwartym Wielkopolskim Domu Łowieckim przy ul. Libelta 37. (mh)

W muzycznym Poznaniu

Wieczór pieśni murzyńskich — Młode talenty PWSM

Piątkowy koncert symfoniczny poświęcił Filharmonia Poznańska — muzyce murzyńskiej. Pierwszą część wieczoru wypełniły tzw. „Negro Spirituals”, stare pieśni religijne czarnych niewolników, marzących o wybawieniu z ucisku, znajdujących mistyczną pociechę w swym beznadziejnym położeniu — kiedy znikąd nie było pomocy. Cztery owe wzruszające utwory wykonał Chór Filharmoniczny pod dyr. STEFANA STULIGROSA — jak zawsze interesująco dynamicznie, w dobrze utrzymanych tempach i z podkreśleniem całego specyficznego nastroju tych cennych prymitywów (z których, jak wiadomo, urodziła się muzyka jazzowa).

Pięć pieśni murzyńskich z tow. orkiestry otworzyła następną krakowska solistka EWA GALEK (dyplomantka w klasie prof. Romaniszyna) obdarzona rzadziej spotykanym, aksamitnym głosem kontraltowym. Interpretacja wyróżniała się subtelną kulturą muzyczną i naturalnością. Powyższy występ był, jak się zdaje, debiutem koncertowym Galkówny. Debiutem na pewno udanym i dobrze przyjętym przez audytorium. Na przy-

szłość należałoby doradzić utalentowanej artystce trochę więcej odwagi i swobody — w sensie ekspresyjnym. Poza tym — nie wszystkie tony były tu równie nośne. Niektóre za głęboko „chowaly się”, nazbyt matowe, jak na tak wielką salę.

W II części koncertu zabrzmiała słynna „Symfonia z Nowego Świata” A. Dworzaka, dzieło oparte (we fragmentach) na tematyce murzyńskiej. Sugestywna bałata Stuligrosa wydobyła wiele piękności z tej symfonii, uwypuklając romantyczną śpiewność tematyki i jej ognistą żywiołowość. Stuligrosz jako znakomity chórmistrz zabiega przede wszystkim o podkreślenie kantyleny. Dato to w sumie korzystne rezultaty dźwiękowe, choć II część „Nowego Świata” wypadła nieco za monotonna. W każdym razie, należy żałować, że tego dyrygenta tak rzadko widzimy właśnie przy pulpiciu naszej orkiestry symfonicznej.

W koncertowej sali PWSM odbył się ostatni popis uczniów i uczennic klasy śpiewu prof. prof. K. CZARNECKIEGO i M. KISIELEWSKIEJ (przedwojennych znanych solistów Opery, od szeregu już lat

działających na niwie pedagogicznej). Adeptki wykonały długi i odpowiedzialny program, złożony głównie z arii operowych. Wszyscy młodzi śpiewacy przedstawili okazale i troskliwie pielęgnowane materiały głosowe (naturalna emisja, prawidłowy oddech, staranna dykcja). Oczywiście różne były stopnie zaawansowania wokalnego, od I roku Szkoły Wyższej — do absolwentów.

Jako prymusów wyróżniłbym dwóch studentów: M. KONDELLE i P. RAPTISIA. Pierwszy śpiewa z dużą techniczną swobodą, efektywnie brzmiałym barytonem (z wigorem i muzykalnością). Drugi dysponuje tenorem lirycznym o pięknej barwie i poważnym poziomie wykonawczym (głęboka dynamiczna fraza, bezpośredniość wyrazu). Obu adeptom można wróżyć piękną przyszłość artystyczną, choć wydaje się, że Raptis powinien raczej poświęcić się pieśniarstwu. Wśród innych głosów, które trudno na tym miejscu analizować szczegółowo, zwraca uwagę wartościowy sopran (o zabarwieniu dramatycznym) K. CZERWIN-SKIEJ.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

Co się zmienia w przemyśle?

Po dyskusjach — wnioski i realizacja

Długotrwałe, ale za to gruntowne i na wszystkich „szczeblach”, dyskusje na „modelowe” tematy przemysłu dobiegają końca. Nie znaczy to, że sprawa jest wyczerpana ostatecznie. Ślusznie podkreśla się, iż sugerowanie tego byłoby antydialektyczne i po prostu sprzeczne z wymogami zmieniającej się przecież z czasem sytuacji. Już samo to podkreślenie wskazuje na rzetelność, a co najmniej nie schematyczne

potraktowanie całego skomplikowanego i niezwykle istotnego problemu.

W zasadzie — jednozakładowe

Wprowadzane zmiany w zarządzaniu przemysłem mają na widoku dwa cele generalne. Po pierwsze — zabezpieczenie (poprzez system bodźców ekonomicznych, a nie nakazów administracyjnych) planowego charakteru gospodarki narodowej oraz uczynienie oddziaływania państwa na jej rozwój bardziej elastycznym i skutecznym. Po drugie — nie tylko nieuszczerplanie, ale w miarę możliwości i w miarę nabywania przez przedsiębiorstwa umiejętności właściwego gospodarowania się — rozszerzanie samodzielności przedsiębiorstw, tak niezbędnej dla najlepszego wykonania przez nie zadań produkcyjnych.

Zmianom tym służyć opracowane lub opracowywane i przygotowywane do realizacji różnego rodzaju posunięcia organizacyjne (choć oczywiście nie tylko organizacyjne).

Przyjmuje się więc zasadę tworzenia przedsiębiorstw jednozakładowych. Jednostki produkcyjne powiązane ze sobą terytorialnie lub określonego typu inną więzią stanowić będą jedno przedsiębiorstwo. Nie wyklucza to ewentualności organizowania przedsiębiorstw wielozakładowych, gdy okaże się to niezbędne, zwłaszcza ze względu na korzyści samego przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwo otrzymywać będzie pewną, ściśle ograniczoną ilość rocznych wskaźników planowych, by na ich podstawie opracować już samodzielnie plan produkcyjny, uwzględniający przy tym portfel zamówień oraz potrzeby rynkowe. Dla doskonalenia ich własnej produkcji niezbędne będzie wyposażenie przedsiębiorstw w odpowiednie instytucje takie jak biura konstrukcyjne i projektowe, laboratoria badawcze itp.

O zakresie samodzielności przedsiębiorstwa mówią i inne elementy. Oto np. fundusz amortyzacyjny pozostanie w całości (z nielicznymi wyjątkami) do dyspozycji przedsiębiorstwa i będzie mógł być użyty na realizację inwestycji zdecydowanych, remonty, zastąpienie zużytych środków trwałych etc. Przedsiębiorstwa będą miały możliwość zwiększenia swych środków trwałych i funduszu amortyzacyjnego z części zysku pozostającej do jego dyspozycji, z redystrybucji oraz poprzez kredyt bankowy.

Środki obrotowe dotychczas były normowane przez państwo. Obecnie samo przedsiębiorstwo będzie je mogło normować, a również powiększać — z części zysku otrzymywanej do dyspozycji własnej, a także z kredytu bankowego.

Zmiany w zarządzaniu przedsiębiorstwem, rozpoczęte po VIII Plenum KC Partii w roku 1956, zostaną także rozwinięte i pogłębione. Problem ten omówimy oddzielnie. Tu

wystarczy tylko zasygnalizować, iż wydaje się zupełnie zrozumiałą, a jest na pewno w pełni uzasadnioną tendencją do jednoczesnego poszerzania wpływu państwa na sprawy przedsiębiorstwa i do umocnienia zasady jednoosobowego kierownictwa i takież odpowiedzialności.

Bez centralnych zarządów

Pierwszą jaskółką zmian organizacyjnych na wyższym szczeblu była niedawno opublikowana wiadomość o przystąpieniu do prac nad utworzeniem zjednoczenia hutnictwa żelaza i stali, obejmującego 59 przedsiębiorstw, podległych dotychczas kilku centralnym zarządom. Istota więc zmian w tej sferze zarządzania polega na likwidacji centralnych zarządów i tworzeniu zjednoczeń przedsiębiorstw, które będą miały zupełnie inny charakter. Będą to mianowicie organizacje typu gospodarczego, a nie typu urzędowego, a jako takie będą reprezentowały interesy zjedno-

czonych przedsiębiorstw, zabezpieczając zarazem interesy państwa.

Zjednoczenia wyposażone w prawo redystrybucji środków między przedsiębiorstwa, dziełami funduszu rozwoju techniki, prowadzenia wspólnych dla wszystkich przedsiębiorstw inwestycji, będą mogły prowadzić własną działalność przemysłową, a co najistotniejsze utrzymywać się będą z wpłat przedsiębiorstw oraz z dochodów własnych. W ten sposób zjednoczenie występuje nie jako ogniwo pośrednie, przekazywające między przedsiębiorstwem a ministerstwem, lecz — w stosunku do ministerstwa — jako strona. Stąd też rozszerzony zakres decyzji gospodarczych (dotychczas skoncentrowanych w ministerstwach) obecnie posiadać będzie właśnie zjednoczenie.

I tu należy od razu stwierdzić, iż przedsiębiorstwa będą miały zapewniony odpowiedni wpływ na działalność zjednoczenia. Zarówno z tytułu dokonywania wpłat na jego utrzymanie, jak i poprzez kolegialność, powoływane przy dyktando zjednoczeń. W skład takich kolegów wejdą, zależnie od liczby zjednoczonych przedsiębiorstw, wszyscy albo też pewna ilość dyrektorów przedsiębiorstw. Kolegia te — w zasadzie o charakterze doradczym, będą miały jednak w niektórych ważnych dla przedsiębiorstw sprawach głos decydujący (np. w kwestii angażowania środków obrotowych przedsiębiorstwa).

Ogólnie więc biorąc sens zmian na szczeblu „centralny zarząd — zjednoczenie” polega na tym, że zjednoczenia będą po prostu przedsiębiorstwom potrzebne. Potrzebne będą także z punktu widzenia interesów ogólnospołecznych, posiadając m. in. prawo analizy i kontroli działalności przedsiębiorstw oraz rewizji ich ksiąg gowoski.

Struktura zjednoczeń będzie różnorodna, zależnie od potrzeb i specyfiki danej gałęzi przemysłu. W jednym więc wypadku jako kryterium tworzenia zjednoczenia trzeba będzie przyjąć względy branżowe, w innym branżowo-terytorialne, kooperacyjne itp.

Najważniejsze stadium

To prawda, że koniec wieńczy dzieło. Tym niemniej by koniec rzeczywiście je wieńczył trzeba dbać o przebieg jego realizacji. Stąd to ogromna troska centralnych czynników partyjnych o to, by realizując te doniosłe zmiany nie uronić niczego z doświadczeń przeszłości, niczego z doświadczeń ludzi, zwłaszcza w zakładzie pracy.

W chwili obecnej działają już resortowe komisje pracujące nad projektami zgrupowania przedsiębiorstw w zjednoczenia oraz nad projektami statutów dla poszczególnych zjednoczeń. W najbliższym czasie (a w niektórych resortach już) rozpoczyna się dyskusje nad tymi dokumentami w gronie aktywu gospodarczego przedsiębiorstw.

Rzecz w tym, by dyskusje te były jak najbardziej wszechstronne i konkretne, by w największym stopniu uwzględniały interesy przedsiębiorstwa miały na celu maksymalne korzyści dla gospodarki narodowej; nade wszystko rzecz w tym, by rezultaty tych dyskusji były uwzględniane przez owe resortowe komisje. Zawsze bowiem grozi niebezpieczeństwo niebrania pod uwagę w należytych stopniu głosów oddolnych, niesięgania nawet po gotowe, już opracowane oddolnie projekty. Dlatego też warto, by już obecnie kierownictwa naszych przedsiębiorstw przemysłowych, ich aktywnie zainteresowały się przebiegiem prac nad wcieleniem w życie owych zmian, popularnie nazywanych zmianami modelowymi.

Warto także z góry sobie powiedzieć, że samo dokonanie zmian nie zlikwiduje automatycznie wszystkich bolączek przemysłu. Dlatego — przy wszystkich dyskusjach — trzeba pilnie baczyć, by zmiany te doprowadziły do takiego rozstawienia kadr w zjednoczeniach, które zagwarantuje w maksymalnym stopniu jak najlepsze ich funkcjonowanie.

(hr)

Tylko dla kawalerów

Werbunek do szkół oficerskich

Podobnie jak w latach ubiegłych, w bieżącym roku przeprowadza się na terenie całego kraju ochotniczy werbunek do oficerskich szkół zawodowych. Kandydaci, którzy wyrażą chęć wstąpienia do szkół oficerskich i pełnienia służby wojskowej powinni posiadać: 18 lat (górna granica

wieku kandydatów — 24 lata), obywatelstwo polskie, nienaganą przeszłość oraz odpowiednie warunki fizyczne. Przyjmowani będą tylko niezamężni. Od kandydata wymagane jest ukończenie średniej szkoły ogólnokształcącej lub też innej, uprawniającej do studiów w szkołach wyższych. Przed przyjęciem do szkół będą się odbywały egzaminy konkursowe, których zakres obejmuje: język polski, matematykę, historię Polski, sprawność fizyczną a ponadto inne przedmioty stosownie do potrzeb i kierunku szkolenia w danej szkole oficerskiej.

Podania o przyjęcie do oficerskich szkół zawodowych należy składać w wojskowych komendach rejonowych w terminie do dnia 25 lipca br. Do podania należy dołączyć: życiorys, wyciąg aktu urodzenia, świadectwo ukończenia średniej szkoły zaświadczające o stanie zdrowia kandydata wydane przez lekarza społecznej służby zdrowia, poświadczenie obywatelstwa.

Szczegółowych informacji ośnośnie wyboru szkół udzielają komendanci WKW, WKR oraz komendanci poszczególnych szkół.

Czas trwania nauki w szkole oficerskiej wynosi 3 lata. (Of)

Nowy rekord wysokości

Francuski koncern lotniczy „Société du Sud-Ouest” oznajmił w piątek, że jego nowy odrzutowiec — „Trident-2”, pilotowany przez Rogera Carpentiera, ustanowił 2 bm. światowy rekord wysokości dla samolotów, osiągając pułap — 24.300 m. Poprzedni rekord należał do Amerykanina Grummana, który wzbił się na myśliwcu odrzutowym „Super Tiger” na wysokość 23.470 m.

Studencki klub językowy

Od kilku miesięcy w każdą ostatnią sobotę w miesiącu spotykają się studenci i lektorzy języków zachodnio-europejskich w klubie Politechniki Poznańskiej. Języka polskiego tu nie słychać. Zebrani dzielą się na trzy duże grupy: angielską, francuską i niemiecką. Najliczniejszą jest grupa angielska, po niej niemiecka, rozmawiających po francusku na razie najmniej. Stałymi gośćmi klubu są mieszczący w pośnaniu kłobozie, a przede wszystkim Angielki, które przyjechały do Polski wraz ze swymi mężami. Po lakami, po zakończeniu ostatniej wojny.

Studencki nie mają jednak własnego lokalu. Na razie zamierzają urządzić jedno zebranie miesieczne, korzystając z sal Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Klub daje uczestnikom okazję, słyszenia języków obcych, mówionych przez ludzi, dobrze nimi władających. Daje przy tym możliwość rozmawiania o rzeczach codziennych, nie mieszczących się w szupłych godzinach lekturatu. Stanowi to rozszerzenie nauki szkolnej na innej platformie i jest przyjemną rozrywką kulturalną. (hb)

OJ, TA PRASA!

MOTTO:

Praca architekta jest s użbą społeczną

(Pierwsze słowa projektu Karty Praw i Obowiązków Architekta).



w wykonaniu dziewcząt z Chińskiego Zespołu Tańca, który występuje obecnie w Japonii. Taniec ten symbolizuje radość życia. W starej chińskiej prowincji Junan, skąd taniec pochodzi — paw oznacza szczęście. Fot. — CAF

Od specjalnego
wysłannika

W KOSZALINIE

Codzienny tłum przechodniów ulicznych posiada swój przeciętny wiek średni — szacujemy go na 35 lat. To samo dzieje się „pod dachem”. W kinie, na zebra- niu aktywu kulturalno-oświatowego, w restauracji i kawiarni, w autobusie MPK — wszędzie przeważają ludzie między 25 a 45 rokiem życia. Bicie mnie, ale staruszków nie zauważyłem... Nawet w objawiającym się tutaj świecie artystycznym króluje młodość: dyrektor teatru Tadeusz Aleksandrowicz i Barbara Drapińska, występująca gościnnie w „Fantazym” Słowackiego, dyrektor Woj. Domu Kultury — Szostak, inspektor Woj. Orkiestry Symfonicznej, zaproszony z Gdańska dyrygent Bytnar, skrzypkowie Wilkomirski i Statkiewicz, zaproszeni z Warszawy literaci Gisges i Podlewski — to wszystko ludzie młodzi.

Mieszkańcom Koszalina, tym w średnim wieku, młodość — pierwsza i najpiękniejsza — upłynęła na walce z trudnościami, na pracy pionierskiej. Przed 13 laty stare miasto zasłane było gruzami — dziś wybudowano tu nowoczesne osiedle mieszkaniowe. Mnóstwo bloków oplecionych rusztowaniami okrywa się kremowym tynkiem.

13 lat temu spacerowało się tu w unrow- skich kurtkach i spodniach nierzadko z litrem w kieszeni, jak to na „dzikim zachodzie”. Było tu multum najrozmaitszych ideowców i szabrowników, gangsterów i statecznych osadników-repatriantów, karierowiczów-cwa- niaków i cierpliwych z dewiza „tylko spokój i praca może nas uratować”, było wielu do- jutrków...

Natomiast anno 1958 można stwierdzić, że społeczeństwo koszański po naturalnej selekcji, której dokonała próba czasu, skon- solidowało się, podniosło cywilizacyjnie i kulturalnie, stało się lokalnie patriotyczne (niezwykle optymistyczny tutaj rys cha- rakteru). A zatem mamy już do czynienia z koszańszczyzną.

Uderzyło mnie zachowanie młodzieży w lo- kalach publicznych. W dużej (prywatnej) ka- wiarni w pobliżu parku w niedzielne popo- łudnie przy winie, czarnej kawie i ciastkach siedzieli młodzi ludzie ze swymi narzeczonymi czy znajomymi, ubrani w ciemne garni- tury i białe koszule; młodzi urzędnicy, robot- nicy, technicy i rzemieślnicy — zresztą nie mogłem odróżnić jednych od drugich. Nie ha- ślałiwi — lecz weseli, swobodni — ale nie zbławozani. Mimo woli nasunęło się porów- nanie z poznańską „Nawojką” czy „Złotodzi- bem”, gdzie wkłada się pseudoartystowska poza. W Koszalinie ujęła mnie świeżość tego młodego społeczeństwa. Wypada nadmienić, że w ciągu 2 dni po zwiedzeniu kilku lokal- i zauważyłem tylko jednego pijaka. Nota bene zachowywał się kulturalnie.

Koszalin z powagą i pełnym zrozumieniem odpowiedzialności piastuje godność miasta wojewódzkiego.

Już sam zewnętrzny wygląd miasta (czy- stość), dobre zaopatrzenie sklepów (konfekcja i eksportowe wyroby czekoladowe Wedla, których brakuje w Poznaniu), już bardzo sprawną komunikację autobusową, czy wreszcie perspektywę odświeżającą się przed aktywnym kulturalnym na skutek jego dyna- miczności — to wszystko skłania do przy- puszczenia, że i całe środowisko jest prężne, ambitne.

Nie zastawszy za biurkiem kierownika Wy- działu Kultury Prez. WRN — zresztą nikogo, komu zamierzałem złożyć wizytę, bo ani ko- legi z działu kulturalnego z „Głosu Kosza- lińskiego” ani dyrektora teatru p. Aleksan- drowicza — wytłumaczyłem sobie tę ich ab- sencję odbywającą się w tym czasie zebra- niem aktywu wojewódzkiego KO w kosza- lińskim WDK. Trafiliem akurat na oratio dy- rektora Teatru Baletowego, nie skapiącego gorzkich słów pod adresem kierowników do- mów kultury i urzędników od kultury pre- zydiów rad narodowych.

Teatr nasz sięga głęboko w teren — po- wiedział namietnie dyrektor koszański go- tów — a jednak stosunek do niego aktyw- iści kulturalnych jest delikatnie mówiąc te- kieważaco — obojętny. Bywało, że wyre- czał ich w propagowaniu teatru miejscowy proboszcz po nabożeństwie prowadzący ludzi na przedstawienie. W imieniu dyrekcji teatru

wystosowałem tym księżom pisemne podzie- kowania — oświadczył dyr. Aleksandrowicz wśród poruszenia na sali.

Z dalszych słów dyr. Aleksandrowicza wy- niikało, że często w grę wchodzi jakaś ni- czym nie usprawiedliwiona zawiść zawodowa. Trzeba o tym wspomnieć, mając choćby na względzie i to że również poznańskie teatry dramatyczne wyjeżdżają w teren a w domach kultury Wielkopolski można spotkać dzia- łaczy, którzy partykularne i osobiste ambicje przedkładają ponad korzyść ogółu.

Z satysfakcją opowiadano mi o założeniu w Koszalinie studium operetkowego. Zroz- umeń zatem, że z pewnym przekąsem i po- bliżliwością oceniono poziom występującej w Koszalinie szczecińskiej operetki — jako szmirawaty.

— Nasze przedstawienie „Fantazego” po- siadało mankamenty natury artystycznej — powiedział zadziwiająco szczerze dyr. Alek- sandrowicz — niemniej uważam je za nie- złe. „Fantazy” był prapremierą we wszech- stronnym tego słowa znaczeniu. Prapremiera nie tylko dla teatru (nowy budynek), ale na- wet dla pracowników technicznych, dla ka- sjerki i bileterów. Debiut był udany.

W mieście rzucają się już w oczy afisze obwieszczone o premierze „Brata Marno- trawnego” Oscara Wilde’a. Szykuje się nowa prapremiera sztuki „Narodziny poety” T. Dy- bowskiego, który pełni funkcję kierownika literackiego teatru.

— Orkiestra nasza posiada słaby kwintet — oznajmił mi zastępca kierownika i pierw- szego dyrygenta WOS F. Muchy — za mało posiadamy skrzypków. Zresztą ludzie ściąg- nięci zostali z najrozmaitszych orkiestr jak np. straży pożarnej, kawiarnianych, bądź z urzędów i fabryk, często niektórzy z nich wykonują do dziś podwójny zawód. Np. dyr. WDK gra na altówce. Ale mimo tych braków w czasie koncertu sala jest pełna. Przycho- dzi do nas najczęściej młoda inteligencja...

Będąc w WDK (gdy pytano mnie o Wo- jewódzki Dom Kultury w Poznaniu oblałem się rumieńcem wstydu) miałem możność obej- rzeć wystawę prac tutejszego malarza p. Kempiańskiego. Przy okazji wysłuchałem kil- ku uwag na temat: „sztuka a pornografia”.

— Teraz już te głosy umilkły — powie- dział dyr. Szostak — ale jeszcze niedawno mieliśmy pewne starcia z obskurantami. Sławnym nie tylko w Koszalinie stał się pro- test pewnych tutejszych kół jako odpowiedź na wystawienie w WDK aktów kobiecych. Nie obeszło się bez listów do prasy. Szczytem zafowania było zamazanie niektórych miejsc na płótnie czarną farbą. Operacji tej do- konała grupa koszańskich purytanek. Ale to było — rzekł z ulgą dyrektor WDK.

Poza tym jeszcze jak zwykle i tu istnieją trudności z odbiorcą dóbr kulturalnych. Po- mijając już mieszczański charakter środowi- ska, które jest nastawione zgodnie z tradycją na dramat i farsę, na dosłowność i realizm — dużo kłopotów zwłaszcza w terenie stwa- rza zróżnicowanie ludności. Oprócz Polaków tereny te zamieszkują Kaszubi, Niemcy, Ukraińcy a nawet Słowacy.

W zawartym niedawno pakcie przyjaźni Poznań—Koszalin jest mowa o wymianie kulturalnej. W grę wchodzi tu najróżniejsze instytucje kulturalne poczynając od teatru a skończywszy na ośrodkach naukowych i li- terackich. Termin wymiana brzmi nie tylko dumnie ale i bardzo zobowiązująco. Ale jak będzie się ta wymiana przedstawiała w praktyce warto by podyskutować. Czy nie rzucano tu przypadkiem za wielkiego słowa przerastającego możliwości sympatycznych koszańszczyzn? Co Koszalin może pokazać w Po- znaniu? Dyr. Aleksandrowicz nadmieniał, że mógłby przyjechać do Poznania z „Fanta- zym”. I co dalej?

Opowiadając się zawsze i wszędzie za za- sadą równouprawnienia nie można jednak doprowadzić do zwichnięcia pewnych propor- cji i tutaj, jeżeli już chodzi o wymianę, trze- ba zająć stanowisko realistyczne.

Głosuję więc za wymianą doświadczeń czy nawet zespołów domów kultury obu woje- wództw, za jak najwzschodniejszą serwisem naszych „pierwszoligowych” poznań- skich ekip artystycznych, za stworzeniem wspólnej ofensywy kulturalnej na osi Po- znań—Koszalin.

iczny interes architektury miasta.

Wypada przypomnieć — gdzie początek problemu. Za- strzeżenie przy tym czynimy, że sprawa nadużyć w Miejskim Zarządzie Architektoni- czno-Budowlanym w Pozna- niu jest tylko jednym z fragmentów problemu i nie ona będzie przedmiotem na- szych rozważań. Mówić raczej będziemy o jej skutkach choć trudno pominąć uwagę, że chyba i przyczyny sięgają swymi korzeniami głębiej niż udało się to ustalić w toku do- chodzeń.

Pierwsze wzmianki o tym, że źle się dzieje we władzach architektoniczno - budowlan- ych naszego miasta zostały opublikowane w czerwcu u- biegłego roku w radio i „Ex- pressie Poznańskim”. W lip- cu z dużym artykułem o pro- blematyce tzw. parku kultury wystąpił na swych łamach „Głos”, opierając się o mate- riał Ministerstwa Konroli Państwowej z lutego 1957.

To były pierwsze, oficjalne sygnały. A przecież nie bra- kowało i „nieoficjalnych”, w rozmowach na tematy budow- nictwa i architektury Pozna- niu, niemal przy każdej oka- zji. Miasto pęczniało od po- głosów a i wręcz plotek o oso- bliwych sposobach załatwiania interesantów przez MZAB.

Alarm podjęty przez radio i prasę pozostał w zasadzie bez echa; co prawda prezes Poznańskiego Oddziału Sto- warzyszenia Architektów, inż. Skrzydlewski nadesłał list („Głos” publikował go 12 września ub. r.) biorący — w naszym rozumieniu — nie- dówzmacznie w obronę ów- czesnego głównego architekta. I to wszystko.

We wrześniu ponownie za- mowaliśmy się bardzo obszer- nie parkiem kultury i związa- nymi z nim sprawami, publi- kując m. in. głosy: przewod- niczącego Prezydium RN m. Poznania Fr. Frackowiaka oraz mgr. Dietza. W tym cza- sie sytuacja w MZAB wyraża- nie nabrzmiewała. W paź- dzierniku przybyła do Pozna- niu ekipa fachowych inspek- torów Najwyższej Izby Kon- troli celem zbadania cało- ści pracy MZAB Poznań. Wkrótce zaczęła działać MO, a później Prokuratura.

W tym czasie, gdy Poznań przeżywał zdecydowany kry- zys „architektoniczny” — pre- zes Oddziału Poznańskiego SARP składał w Zielonej Gó- rze deklarację o pomocy dla tamtejszego środowiska. Wreszcie w styczniu br. ogło- szono konkurs na stanowisko głównego architekta Poznania (proponowaliśmy rozwiązanie takiej możliwości w sierpniu 1957). Wiadomość o nim za- mieszczone w lokalnej prasie. W takich warunkach — na konkurs wpłynęły 3 zgłosze- nia. Spośród nich Zarząd Od- działu SARP nie zakwalifiko- wał na to odpowiedzialne sta- nowisko nikogo.

Mniej więcej w tym samym czasie MO ukończyła docho- dzenia w sprawie nadużyć po- pełnionych przez grupę pra- cowników MZAB, udostępnia- jąc redakcji materiały. Wyko- rzystalismy je w „Głosie”, piętnując aspekty społeczne jed- nostki ze środowiska architek- tów, odgradzając je od uczci- wych, ofiarnych członków SARP.

Minęło 5 miesięcy od daty złożenia urzędu przez mgr. Dietza, a Poznań nadal nie ma głównego architekta. Tymcza-

sem obsada MZAB uległa zde- kompletowaniu wskutek ko- nieczności wydania przez NIK polecenia zwolnienia kilku jeszcze pracowników MZAB, w tym kierownika Miejskiej Pracowni Urbanistycznej, mgr. Pionczaka.

Tak przedstawia się pro- blem, który ostatnio przybrał zgoła niespodziewane rozmiar- y i oblicze. Winni jesteśmy przy tym wyjaśnienie, że sta- nowisko głównego architekta miasta nie może być obsadzo- ne bez wiedzy Stowarzyszenia Architektów, które wprawdzie nie formalnie, ale moralnie odpowiada za te sprawy.

Parę dni temu odbyła się w Poznaniu w lokalu SARP kon- ferencja prasowa, której przed- miotem były sprawy architek- tury w ogóle, a sytuacji w poznańskim środowisku archi- tektonicznym w szczególności. Następnego dnia braliśmy u- dział w plenum Zarządu Głó- wnego SARP, gdzie przede wszystkim omawiano proble- my środowiska poznańskiego, nie pomijając kryzysu jaki powstał tu w związku ze spra- wą głównego architekta i MZAB.

Na plenum ZG SARP skła- dał sprawozdanie z działalno- ści tutejszego Zarządu Oddzia- łu Prezes inż. Skrzydlewski. Przy tej właśnie okazji za- miast spodziewanego odgę- niania się od niechlebnych praktyk niektórych członków SARP — usłyszeliśmy autory- tatywne oświadczenie, że... „w sprawie obsadzenia stano- wiska głównego architekta Za- rząd zrobił więcej niż do niego należało... „Uchwalono ponad- to deklarację, o której nie chcę chwili.”

Dlaczego więc w Poznaniu od pięciu miesięcy nie ma głównego architekta? Lano- szone są w SARP następujące powody: istnieje niekorzystna atmosfera, a uposażenie na- tym stanowisku jest stanowi- czo za niskie. Nikt nie chce stanowiska objąć.

Problem „atmosfery” spio- wadzany jest w zarządzie do zarzutów pod adresem pras- y, która jakoby tendencyjnie rodmuchiwała wiadomości o nadużyciach w pracy MZAB. Twierdzi się przy tym, że roz- miar publikacji nie stoi w proporcji z rozmiarem wykro- czeń; że o handlu, gdzie wię- ciej się złego dzieje, pisze się mniej).

W sprawie „atmosfery” — naszym zdaniem — zgrzeszyło jedynie „Słowo Powszechne”,

Zbigniew MIKA

red. ZŁCKI

*) Musi wywołać wesołość fakt, iż zarzut ten zbiega się w czasie z oceną, zamieszczoną w „Trybu- nie Literackiej” stwierdzającą, iż poznańska prasa zajmuje się zbyt mało tymi i podobnymi proble- mami architektonicznymi stolet- nego miasta Poznania! Stwierdza się tam pod adresem „Głosu” do- słownie: „Artykuły te nie stoją w żadnej proporcji do potrzeb spo- łeczeństwa wielkopolskiego”. Oj, ta prasa! (red.).

Obudzić z uśpienia

Na brak zainteresowania jej problematyką młodzież ostat- nio nie może narzekać. Jak ją kształcić na dobrych fachowców, jak wychowywać, jak ubierać jej charakter, by nie ignorowała so- bie wiedzy, a przeciwnie — cen- iła wysokie kwalifikacje i dążyła do ich zdobycia? Pytań i proble- mów jest więcej.

Nie ulega więc wątpliwości, że potrzebna jest rozbudowa szkol- nictwa zawodowego, właśnie przy fabrycznym i podniesienie jego poziomu. W tym celu m. in. nie- zbędne jest wprowadzenie ob- owiązku dokształcania. Dalej trzeba będzie zmniejszyć stawki ucznia, zaprzestać forsowania a- kordu wśród uczniów, no i zlikwi- dować nienormalny fakt, że ab- solwent szkoły jest w zakładzie równy (stanowiskiem, zarobkiem) staremu rzemieślnikowi.

W myśl tych koncepcji np. staw- ka uczniowska w pierwszym ro- ku nauki wynosiłaby 150—250 zł miesięcznie, w II-gim — 320—350 zł, a w III-cim byłaby równa naj- niższej stawce obowiązującej w danym przemysle, z tym, że uc- cień powinien już wówczas pra- cować na akord i otrzymywać 75 proc. stawki osobistego zaszerego- wania, plus 25 proc. premii za ja- kość. Warto tu zaznaczyć, że w HCP stawka uczniowska jest już na tym poziomie, bo wynosi 180,— zł, lecz są zakłady w kraju, w których uczniom płacono nawet 500,— zł.

Gdzie ma się uczyć młodzież w wieku 14—16 lat? Otóż w zakła- dach pracy, w szkołach zawodo- wych i u rzemieślników. Szczegół- nie wiele mogą zrobić zakłady pracy — przede wszystkim więk- sze — w których można znaleźć pomieszczenia nadające się na ut- wózenie szkoły zakładowej. A, jak wiemy, rozwój szkolnictwa ma mowany jest głównie brakiem lo- kali. Oczywiście, nadzór dydak- tyczny i pedagogiczny nad szko- łami zakładowymi sprawowałoby Ministerstwo Oświaty.

Młodzież w wieku 14—16 lat po- winno się przyjmować do zakładu tylko, jako uczniów, również w zawodach szkodliwych dla zdro- wia, o ile zapewnione zostaną od- powiednie (optymalne) warunki bezpieczeństwa i higieny pracy. Byłaby to ważna innowacja. Do- tąd np. w kuźni u Cegielskiego można było przyjmować młodzież dopiero od 16 roku życia. Ale, czy młodzież zechce czekać do tego wieku i marnować czas?

Zakład, prowadzący szkołę (jak HCP), winien zawierać z uczniem umowę na cały okres szkolenia. Jednakże stawki wystarczy okre- ślić na pół roku, aby móc je ela- stycznie zmieniać w zależności od postępów ucznia. To także jest no- wość, podobnie, jak i kwestia sta- zu pracy. Przewiduje się, że okres między jednym a drugim zaszer- gowaniem będzie wynosić co naj- mniej 1 rok. Nigdy też nie będzie się awansować wyżej niż o jedną grupę uposażenia. Ta ostatnia propozycja dotyczy zresztą wszyst- kich, a nie tylko młodych.

Po szkole zasadniczej względnie przemysłowej, absolwent odeb- dzie roczny staż praktykanci z maksymalną, II grupą zaszerego- wania, po średniej szkole zawodo- wej — 1—1,5 roku stażu z zasze- regowaniem w pierwszym okresie do III—V grupy oraz w drugim okresie z ryczałtem 800-złotowym. Absolwenci średnich szkół ogół- nokształcących odebda roczne praktyki, natomiast absolwenci szkół wyższych 1—1,5 roku z tym, że otrzymają najniższe stawki przewidziane dla stanowisk, które obejmą.

Postuluje się także, by zakłady posiadające własne szkoły zawo- dowe, kształciły uczniów nie ty- lko na własne potrzeby, ale i „na eksport”, do innych zakładów danej branży.

Ogólnie biorąc, chodzi w tych postulatach o to, co trafnie okre- ślił inż. Dębski, kierownik szko- lenia w HCP, mówiąc: „Dobre za- robki uśpiły młodzież. Trzeba te- raz obudzić w niej potrzebę ucze- nia się”.

EMES



ONI OŚWIATY KRAJOWE I PRASY

Pracownicy poszukiwani

Pracownika na stanowisko kierownika Zaopatrzenia i Zbytu ze znajomością branży skórzaną zatrudnimy z dniem 1 maja 1958 r. Oferty z życiorysem kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2140.

Pracowników fizycznych do prac za- i wyładunkowych przyjmie Poznańska Hurtownia Materiałów Budowlanych, Poznań, ul. Nowowiejskiego 1. Zarobek ca 1.500 zł miesięcznie. K2113

Większą ilość pracowników niekwalifikowanych do prac w produkcji zatrudnią zaraz Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania. Wynagrodzenie mies. od 1.200—1.500 zł plus deputat węglowy. Dla zamiejscowych zakwaterowanie i stołówka na miejscu. Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadr. K2304

Majstra lub technika stolarskiego (meble), majstra tapicerskiego, technika-chem. na stanowisko kierownika Wydziału Świec, inżyniera-chemika na stanowisko technologa zatrudnimy. Wynagrodzenie od 2.000 zł plus premia. Oferty należy kierować pod adresem Szprotawskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Szprotawie, ul. Sobieskiego nr 70. K2309

Kierownika stoiska zabawek, zastępcę kierownika stoiska branży skórzanego i odzieżowej, magazyniera branży skórzanego, kierowcę samochodu i portiera zatrudni Powszechny Dom Towarowy w Poznaniu, ul. Lampego 14. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Kadr, pokój nr 5. K2326

5 pracowników fizycznych zatrudnimy zaraz w Mag. Półko oraz od dnia 1 czerwca 1958 r. kierownika magazynu zbożowego — pożądana znajomość gospodarki zbożowej. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia kierować pod adresem: Oddział PZZ, Szamotuły, ul. Staszica 17. K2119g

100 pracowników fizycznych mężczyzn do prac akordowych i produkcyjnych przyjmą zaraz Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego „Lubon” w Luboniu k. Poznania. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr wyższej wymienionych Zakładów. Warunki do omówienia na miejscu. K2161

Pracownika do stróżowania oraz prac gospodarczych i sprzątaczkę zatrudni Rejonowe Przedsiębiorstwo Przetwórcze Odpadków Zwierzęcych, Poznań, Chelmońskiego 20. K2142

Zaopatrzeniowca, magazyniera, kierowników sklepów, robotników zatrudni zaraz Gminna Spółdzielnia w Suchymlesie, pow. Poznań. K2192

Referenta sprzedaży akumulatorów oraz referenta sprzedaży samochodów z długoletnią praktyką i odpowiednimi kwalifikacjami zawodowymi zatrudni Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Sprzętu Samochodowego „Motobyt”, Poznań-Antoninek, Gorzysława 9. K2153

Kierownika Zakładu Zbiorowego Żywności, 2 kelnerów oraz 3 bufetowe z praktyką, zatrudni zaraz Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Zbąszczyń. Wynagrodzenie prowizyjne według nowych stawek. K2268

Praca

Warsztat kowalско-ślusarski poszukuje ucznia z ukończoną szkołą podstawową Cezary Igliński, Szemborowa, poczta Brzozów, pow. Słupca, 21699p

Gospodyni na probostwo (bez gospodarstwa) w małym miasteczku potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12829g.

Pracownica na obuwie domowe, dorywczo, najchętniej emeryta przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13145g.

Ogrodnik samouk poszukuje samodzielnej pracy w mniejszym ogrodnictwie. Skromne mieszkanie konieczne. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13145g.

Potrzebni zaraz szwajcar samotny do małej obory, chłopak do koni i dwie kobiety na sezon. Warunki dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11964g.

Kto przyjmie w naukę ucznia zegarmistrzowskiego lub radiotechnicznego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11921g.

Rolnik kwalifikowany poszukuje samodzielnej pracy ewent. jako księgowy, magazynier. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11946g.

Pomocnik ogrodnicy oraz kobiety do pracy w ogrodzie potrzebni. Ogrodnictwo Celmer, Poznań - Dębica, Samotna 1. 11963g

Tańców towarzyskich wyucza: Adela Szczurkówna Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter 11028g.

Kupno

Kupię „Ife” 8 w dobrym stanie. Ostrów Wlkp., tel. 14-75. 21554p

Maszynę rymarską ramienią oraz kompresor kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11940g.

Badania Kandydatów na Wyższe Uczelnie z terenu m. Poznania

odbywać się będą jak w latach ubiegłych. Tegorocznych absolwentów Szkół Średnich będącymi lekarzami szkolnymi. Absolwenci lat ubiegłych i ci, którzy nie mają lekarzy szkolnych będącymi badanymi w Zespole Zapobiegawczo-Lecznym dla Studentów, Poznań, ul. Dąbrowskiego 12, od 2 maja 1958 do 31 maja 1958, od godz. 9 rano. 12641g

CUKROWNIA „WITASZYCE” W WITASZCACH powiat Jarocin ogłasza

PRZETARG NIEOGRA NICZONY na sprzedaż samochodu osobowego marki GAZ 67-B oraz motocykla z przyczepą marki BMW 750 typ R-12, cena wywoławcza samochodu 33.750 zł, motocykla 9.600 zł oraz

PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż ciągnika marki Lanz-Bulldog 20 KM. Cena wywoławcza 12.500 zł — przetarg odbędzie się w biurze Cukrowni 20 maja 1958 r. o godz. 10. Przystępujący do przetargu winni złożyć w kasie Cukrowni najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 15 wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej. Przystępujący do przetargu ograniczonego winni przedstawić przed rozpoczęciem przetargu dokumenty wymagane zarządzeniem nr 383 Ministra Komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. (M. P. nr 58/57 r. Pojazdy można oglądać trzy dni przed przetargiem od godz. 10—12 w garażach Cukrowni. K2372

Kupię samochód reklamówkę „Skoda” oraz nożyce do blachy 1 m długości. Grzegorz Cieluch, Lutogń, pow. Krośnice. 21888p

Kupię aparat elektryczny destylacyjny do odlewania stali, węgla oraz polekę oryginalną niemiecką. Oferty z ceną kierować: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11930g.

Silnik 26—30 kW, pierścień 380 V z rozrusznikiem kupię prywatnie. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego 3 dla 11951g.

Sprzedaż

Ośle z kołami 750 × 20 do wozów konnych dostarcza Autometal. Poznań-Jeżyce, ul. Miła 17, tel. 834-33. 10276g

Wózki dziecięce głębokie i sportowe, nowoczesne modele poleca: Szczepańska, Poznań, ul. Czerwonej Armii 70, w podwórzu. 10491g

Sprzedam rury do pieców piekarskich marki „Perkins”. Roman Koslak, Mogiła. Plac Wolności 1, tel. 98. 21553p

Tanio sprzedam samochód „Mercedes” V-230 po kapitalnym remoncie. St. Siedlecki, Sulechów, M. Skłodowskiej 8. 13156g

Wózki dziecięce autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach drewniane giete oraz dla lalek polecają: Bracia Ciojownicy Poznań, Wroclawska 25 10609g

Sprzedaż kamienia budowlanego. Jednostronnie oityowanego na fundamenty dla indywidualnego budownictwa „Budulec”. Szczecin, Słowackiego 7 m. 4, tel. 374-34. 12814g

Wózki koszykowe lakierowane spacerówki „Warszawa”, giete drewniane oraz szklanki, klejki kompletne i kompletne ozdoby nie poleca Lesiński. Poznań, Żydowska 33. 11242g

Samochód Mercedes V-170 4-drzwiowy po kapitalnym remoncie, nowe ogumienie sprzedam, Poznań, Daleka 3. 13135g

Bluzki nylonowe artystyczne haftowane z długim rękawem 360 zł sztuka poleca Klajnert, Łódź, 1 Małachowska 29 m. 12. K2329

Dnia 4 maja 1958 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 60, śp. 11907g

Ewa Michałowicz

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm., o godz. 15,10 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach. Poznań, ul. Dąbrowskiego 45 m. 9. 13467g

Dnia 3 maja 1958 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 78, śp. 13588g

Antoni Skrzypiński mistrz murarski. Pogrzeb odbędzie się w środę, 7 bm., o godzinie 17 na cmentarzu na Winiarach. W głębokim smutku pogrzeźni

ZONA, CÓRKI, SYN, ZIECIOWIE, WNUKI I PRAWNUKI 13588g

Dnia 3 maja 1958 r. zasnął w Bogu po długich, ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, w 83 roku życia, śp. 13544g

Michał Werda

Pogrzeb odbędzie się w środę, 7 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej parafii Bożego Ciała przy ul. Bluszczowej. W głębokim smutku pogrzeźni

ZONA, CÓRKI, ZIECIOWIE I WNUKI 13544g

WOJEWODZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OBUWIEM W POZNANIU, Stary Rynek nr 53/54

OGLASZA PRZETARG

na pokrycie nową papą 2 baraków o powierzchni ca 400 m² oraz smotowanie dachów papowych 2 magazynów 2 baraków, 2 szop 1 2 portierni ogółem ca 1.600 m².

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Informacje o szczegółowym zakresie robót, terminie wykonania itp. reflektanci mogą otrzymać w Sekcji Admin.-Gospod. przedsiębiorstwa w Poznaniu, Stary Rynek 53/54, telefon 508-34. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa do dnia 15 maja 1958 r. Otwarcie kopert nastąpi w dniu 17 maja 1958 r. o godzinie 10. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K2175

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH W CHODZIEŻY ogłasza PRZETARG OGRANICZONY

na ciągnik „Lanz-Bulldog 38 KM”, cena wywoławcza 32.500,— zł. Przetarg odbędzie się w dniu 20 maja 1958 r. o godz. 10 w Chodzieży przy ul. Mostowej 1. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy złożyć do dnia 19 maja 58 r. w NBP O. Chodzież na konto nr 1201-6-175. Warunki uczestnictwa w przetargu podane są w Monitorze Polskim nr 56/58, poz. 353. Ciągnik oglądać można codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. od 10—14. K2248

OGLOSZENIA DROBNE

Rower wysięgowy „Diamant” sprzedam. Poznań, ul. Tokarska 7 m. 2, przy Wspólnej. 11867g

Motocykl „Jawa” 350 ccm sprzedam, w b. dobrym stanie technicznym. Ogł. dać: Poznań, ul. Fredry 3, sklep obuwniczy, Kamieński. 11869g

Pilnie sprzedam samochód 5-osobowy „Oldsmobile” z zapasowym silnikiem. Poznań, Engla 10 m. 6. 11873g

Sprzedam silnik 11 kW 380/220 V 1400 obr. i spawarkę przetwornicę 380/220 V od 50—300 amp. Poznań, ul. Gajowa 4 m. 10. Maciej Świerczewski, od godz. 15—17. 11876g

Sprzedam nowy rower męski niemiecki i nowy opryskiwacz mosiężny kanadyjski. Puszczyszkowski. Dworcowa 50. 11879g

Rower chłopcę Bałtyk, czerwony sprzedam. Informacje: Poznań, tel. 643-44, godz. 8—9. 11880g

Motocykl „Jawa” 250 ccm fabrycznie nowy sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11887g.

Sprzedam nutrie hodowlane. Poznań, Krauthofera 15 m. 12. 11889g

Sprzedam prochowiec damski beżowy. Poznań, Krauthofera 15 m. 12. 11889g

Sprzedam maszynę do pisania walizkową, maszynę szewską, prasę do butów, gablotkę, 3 łożka żelazne. Poznań, Dzierżynskiego 79 m. 6. 11897g

Sprzedam wózek głęboki „Warszawa” w dobrym stanie. Poznań, Chelmońskiego 9 m. 2. 11899g

Motocykl 500 ccm górnozaworowy na kardan sprzedam. Poznań, Jakubkowskiego 13 m. 2. 11900g

Rurki mos. chromowane wewn. 10 zewn. 13 mm, m. długie, stal 6-katna, blacha odpadowa 0,8—1,5 mm, drut 6 mm z likwidacji sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11901g.

Piekarnię w Poznaniu z powodu choroby sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11904g.

Okazyjnie sprzedam wózek koszykowy „Warszawa”. Poznań, Szamotulska 45a m. 23. 11907g

Tanio sprzedam 2-letnie sadzonki szparagów „Śnieżka”. H. Zielińska. Poznań-Szczepankowo, ul. Głębowa 30. 11908g

Dnia 5 maja 1958 r. zasnął w Bogu po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 72, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, śp. 11931g

Maksymilian Sternal Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm., o godz. 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrzeźni

ZONA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI 13460g

Zamienię 2 mniejsze pokoje z kuchnią samodzielną III piętra okolicą Starego Rynku na większe, peryferyjne i wspólne wykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11851 g.

Zamienię samodzielne pokoje z kuchnią, korytarzem, łazienką, I piętro, willowe na większe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11860g.

W pierwszą tak bardzo bolesną rocznicę śmierci mego ukochanego męża, śp. 12567g

inż. Stefana Wrębiakowskiego

odprawione zostaną za spokój duszy Jego msze św. w środę, 7 maja br., w kaplicy w Puszczykowie, o godz. 6 rano, w kościele parafialnym w Puszczykowie o godz. 7 rano, w kościele O. O. Dominikanów w Poznaniu, ul. Libelta, o godz. 8 rano.

O tym zawiadamia w ciężkim smutku 12567g

ZONA Z SYNEM

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ZIEMNIACZANEGO „LUBON” W LUBONIU, koło Poznania ulica Dzierżynskiego nr 49, telefon 81-66

OGLASZAJĄ PRZETARG

na wykonanie następujących kapitalnych remontów:

1. bocznicą kolejową o łącznej długości torów 1.300 m, wymiana 2 rozjazdów i remont 2 obrotnic kolejowych;
2. stacją wody nad Wartą z ujęciem wody;
3. budynkiem bednarni.

Terminy wykonania remontów: ad pkt. 1 od 1. VI, 58 do 31. VIII, 58 r. ad pkt. 2 od 25. VI, 58 do 31. VII, 58 r. ad pkt. 3 od 1. VII, 58 do 15. VIII, 58 r.

Blizszych informacji udzieli Główny Mechanik, u którego również można otrzymać wytyczne do w. w. kapitalnych remontów. Oferty zalakowane osobno na każdy tytuł składać należy w terminie 10 dni od chwili ukazania się ogłoszenia.

W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 20 maja 1958 r. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K2223

ELEKTROWNIA POZNAŃ - GARBARY

ogłasza przetarg

1. Na malowanie farbą klejową hali maszynowej (ca 3.000 m²), naprawę i malowanie okien żelaznych (450 m²) oraz poręcz. Termin wykonania: 15. IX. 1958 r.
2. Wymianę i naprawę rynien wiszących i rur spustowych wraz z opierzeniem dachowym (cena jedn.). Termin wykonania: 31. VIII. br.

Powyższe prace winny być wykonane z materiałów własnych wykonawcy. Oferty należy kierować do Elektrowni, ul. Garbary, do dnia 15 maja 1958 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 19 maja 1958 r. w Dziale Organizacji Remontów Elektrowni, Poznań, ul. Garbary.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Elektrownia zastrzega sobie prawo wyboru wykonawcy lub nieprzyjęcia ofert bez podania powodów. Blizszych informacji do w. w. prac udzieli Dział Remontowo-Budowlany. K2223

ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO W KOTLINIE koło Jarocina

OGLASZA PRZETARG

na wykonanie nawierzchni asfaltowej ca 3.000 m² na terenach Zakładu.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne do dnia 15 maja br.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 maja br.

Zastrzega się prawo wyboru wykonawcy. K2162

Starsza, samotna, pracująca szuka umiłowanego, wraz z pokojem w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10923g.

Dojeżdżającego pana na wspólny pokój przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 11844g.

Zamienię duży pokój balkonowy, wspólnie, przynależności na mniejszy z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11877g.

Mieszkanie 3-pokojowe z wspólną kuchnią, łazienką, III piętro, w centrum (ogrzewanie centralne) zamienię na mieszkanie 1½ ewentl. 2-pokojowe z kuchnią, łazienką, samodzielną, nie na peryferiach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12030g.

Mieszkanie 5-izbowe pełnokomfortowe przy ulicy Matejki odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13136g.

Zamienię: 2 pokoje i kuchnię z małym dozorstwem, na 2 pokoje z kuchnią bez dozorstwa, lub na większe dozorstwo z centr. ogrzew. Poznań, Szamczewskiego 12 m. 16. 11826g

Wrocław! Pokój z kuchnią, łazienką, przedpokojem (gaz c. o. światło, woda) naprzeciw dworca (nowe budownictwo) zamienię na pokój z kuchnią w Poznaniu (peryferie niewykluczone). Wiadomość: Poznań, Kościuski 82 m. 5. 11831g

Zamienię pokój o pow. 20 m² oddzielne wejście w centrum na 2 pokoje wgl. 1½ pokoju z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11833g.

Zamienię 2 mniejsze pokoje z kuchnią samodzielną III piętra okolicą Starego Rynku na większe, peryferyjne i wspólne wykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11851 g.

Zamienię samodzielne pokoje z kuchnią, korytarzem, łazienką, I piętro, willowe na większe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11860g.

W pierwszą tak bardzo bolesną rocznicę śmierci mego ukochanego męża, śp. 12567g

inż. Stefana Wrębiakowskiego odprawione zostaną za spokój duszy Jego msze św. w środę, 7 maja br., w kaplicy w Puszczykowie, o godz. 6 rano, w kościele parafialnym w Puszczykowie o godz. 7 rano, w kościele O. O. Dominikanów w Poznaniu, ul. Libelta, o godz. 8 rano.

O tym zawiadamia w ciężkim smutku 12567g

Zamienię 2 mniejsze pokoje z kuchnią samodzielną III piętra okolicą Starego Rynku na większe, peryferyjne i wspólne wykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11851 g.

Zamienię samodzielne pokoje z kuchnią, korytarzem, łazienką, I piętro, willowe na większe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11860g.

W pierwszą tak bardzo bolesną rocznicę śmierci mego ukochanego męża, śp. 12567g

inż. Stefana Wrębiakowskiego

odprawione zostaną za spokój duszy Jego msze św. w środę, 7 maja br., w kaplicy w Puszczykowie, o godz. 6 rano, w kościele parafialnym w Puszczykowie o godz. 7 rano, w kościele O. O. Dominikanów w Poznaniu, ul. Libelta, o godz. 8 rano.

O tym zawiadamia w ciężkim smutku 12567g

ZONA Z SYNEM

Dnia 3 maja 1958 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 81, śp. 13467g

Ludwik Szmańda

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W smutku pogrzeźni

ZONA, SYN, SYNOWA I RODZINA 13467g

Dnia 4 maja 1958 r. zmarł niespodziewanie, mój najukochańszy i najwierniejszy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec i teść, ukochany brat, szwagier i nieodżałowany stryj i wujek, przeżywszy lat 86, śp. 13526g

ADAM ŚLOSARCZYK założyciel i długoletni prezes koła „Sokół” we Wrocławiu. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm., o godz. 15,30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach. W głębokim smutku pogrzeźni

ZONA, SYN, SYNOWA I RODZINA 13526g

Dnia 3 maja 1958 r. zmarł nasz długoletni pracownik, przeżywszy lat 52, śp. 13544g

Ludwik Smół

W Zmarłym tracimy członka Rady Robotniczej, sumiennego pracownika i cenionego koleżę, który pozostanie na długo w naszej pamięci. Rada Robotnicza Zalogą Dyrekcja Rada Zakładowa Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm., o godz. 15,30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach. W głębokim smutku pogrzeźni

ZONA, CÓRKI, ZIECIOWIE I WNUKI 13544g

POZNANSKIEJ WYTWÓRNI PAPIEROSOW W POZNANIU K2373



Fragment ze Starego Rynku w Poznaniu

Fot. K. Przychodźki

Poezówka z Poznania

Moi Drodzy, chyba największym sentymentem u nas cieszy się młodzież. Widzieliśmy ją w mundurach harcerskich na pochodzie 1-majowym nie

Maj	Imieniny
6	Jana
wtorek	

Teatry

W POZNANIU

OPERA — wtorek „Baron cygański”, środa — „Turandot”, czwartek — „Traviata”, piątek — „Konrad Wallenrod”, sobota — „Verbum Nobile”, niedziela — „Turandot”; POLSKI — wtorek nieczynny, środa — „Nieścisłość serc”, czwartek i piątek — „Wizyta starszej pani”, sobota i niedziela — „Nieścisłość serc”; NOWY — wtorek nieczynny, środa — „Samobójstwo doskonałe”, czwartek do niedzieli — nieczynny; OPERA — wtorek do niedzieli — „Kraina uśmiechu”; MARCINEK — wtorek do niedzieli — „Awantura w Pacynkowie”.

W TERENIE

KALISZ — „Mieszczki modne”; KOŁO — „Brat marnotrawny”; WĄGROWIEC — „Cyda”.

Kina

KALISZ — Wolność: „Niebieski ptak” (włoski, 18 lat), Stylewo — „Alena” (czeski, 18 lat); GNEZNO — Lech: „Szalona Barbara” (czeski, 18 lat), Polonia — „Księżna Gerolstein” (węg., 14 lat); OSTROW — Słońce: „Trzej panowie na śniegu” (aust., 12 lat), LESZNO — „08/15 — Kapitulacja”.

Radio

PROGRAM I

Fala 1.322 m
15.06 — Informacje; 15.10 — Muzyka; 15.20 — Melodie z opt. „Południowy Pacyfik”; 15.30 — Muzyka rozrywkowa; 16 — Z życia Związku Radzieckiego; 16.30 — Aud. dla drużynowych; 16.40 — Chwila muzyki; 16.45 — Koncert reklamowy; 17 — Kurs języka rosyjskiego; 17.15 — Koncert orkiestry PR; 18 — „Słońce też wschodzi” — odc. pow.; 18.20 — Poradnik jezykowy; 18.30 — Muzyka polska; 19.05 — Muzyka ludowa Ameryki Łacińskiej; 19.30 — „Teatr Młodego Słuchacza”; 20.40 — Muzyka; 21.26 — Wiadomości sportowe; 21.30 — Muzyka taneczna; 21.50 — Pięć minut o wychowaniu; 21.55 — Listy z Ameryki; 22.00 — Stare i nowe zapomniane melodie; 22.29 — Tydzień Muzyki Czechosłowackiej.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

P. Henryk ma powodzenie

Rozpoczęły się tradycyjne „Dni Oświaty, Książki i Prasy”. Znowu jak co roku pojawiają się na ulicach stoiska z książkami, wzrasta ruch w księgarniach, wzrasta zainteresowanie sprawami czytelnictwa. Dosłownie na „pięć minut” przed rozpoczęciem „Dni” odwiedziliśmy Księgarnię „Domu Książki” i Miejską Bibliotekę w Ostrowie.

W księgarni znajdowało się kilka osób. Po drugiej stronie lady, dwie ekspedientki cierpliwie pokazywały żądane tytuły. Stałem również w kolejce.

— A pan czego sobie życzy?

— Chciałbym się dowiedzieć, jakie książki cieszą się obecnie największym powodzeniem? Czy może mi Pani udzielić informacji?

— Proszę bardzo — tylko to nie taka prosta sprawa. W naszej księgarni panuje od rana do wieczora ożywiony ruch, sprzedajemy codziennie masę książek. Trudno od razu powie-

dzieć, jakie są najpoczytniejsze, prawie każdy ma swojego ulubionego autora. Jeśli chodzi o polskich autorów — to sprzedajemy najwięcej książek: Sienkiewicza, Orzeszkowej, Rodziewiczówny (tych wciąż za mało), Prusa, Krąpieckiego, Mickiewicza, a ze współczesnych: Dąbrowskiej, Meissnera, Morcinka.

Ale największe powodzenie mają obecnie u nas powieści Gustawa Bojanowskiego „Tydzień w Antoninie” i „Rękopis dla wnuków”. Chyba dlatego, że autor ten mieszkał w Ostrowie i że opisuje w swych książkach znane ostrowianom okoliczne miejscowości.

— A co najchętniej czyta młodzież?

— Przeważnie kryminalne i indyjskie. Wielu poszukuje lektury szkolnej, która, niestety, zawsze przychodzi do nas za późno.

Z pisarzy obcych najpoczytniejsze są książki m. in. Dicken-
sa, Lwa Tołstoja i współczes-
nych pisarzy amerykańskich.

Musimy kończyć naszą rozmowę, gdyż kilku klientów, czekających na swoją kolej, już się niecierpliwi.

Na ten sam temat udzielił mi informacji kierownik Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ostrowie.

— W ostatnim czasie największym „wzięciem” u czytelników cieszą się dzieła Henryka Sienkiewicza. Następne miejsca zajmują: Krąpiecki, Prus, Orzeszkowa, Rodziewiczówna no i „nasz” Gustaw

Bojanowski. Zaostrzeni jesteśmy we wszystkie nowości. Otrzymujemy także wydawnictwa Klubu Interesującej Książki, które wychodzą tylko w prenumeracie.

— A iu macie czytelników?

— Ponad 4 tys., tzn. co 10 mieszkaniec jest czytelnikiem biblioteki. Większość z nich to młodzież, dla której mamy jednak za mało książek. Ci czytelnicy najchętniej czytają powieści o tematyce indyjskiej, przyrodniczej i kryminalnej. (mi)

Likwidacja świetlic dworcowych w Koninie i Kole

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Komunikacji została przyłączona do Dyrekcji PKP w Poznaniu linia kolejowa, przechodząca przez stacje Konin i Kolo. Poprzednio stacje te, mimo że leżały na terenie województwa, administrowane były przez DOKP w Łodzi. Takie posunięcie jest zupełnie słuszne. Trudno jednak zgodzić się z innowacją nowego gospodarza, który postanowił zlikwidować świetlice dworcowe w Koninie i Kole.

Konin posiada obecnie 17 tys. mieszkańców. Panuje tu wielki ruch kolejowy. W świetlicy dworcowej chętnie spędza czas młodzież i dorośli, czekając na połączenia kolejowe. W Koninie i Kole dworce kolejowe są równocześnie węzłami linii autobusowych. Pasażerowie przesiadają z autobusów do pociągów i przeciwnie. Powoduje to czekanie na stacji, oczywiście w świetlicy dworcowej.

Dlatego DOKP Poznań chce tę dogośność zlikwidować? (zp)

Z działalności PCK w pow. gnieźnieńskim

PCK w Gnieźnie i powiecie liczy 36 kół i 2.580 członków dorosłych oraz 78 szkolnych kół i 4.320 członków.

W ramach międzynarodowej współpracy, Oddział Powiatowy PCK otrzymał w ostatnim miesiącu 20 sztuk paczek z upominkami od Szwedzkiego Młodzieżowego Czerwonego Krzyża. Szkolne kółka, które otrzymały paczki, przygotowują wzajemne upominki w postaci albumów oraz lalek, wykonywanych w strojach regionalnych. W minionym tygodniu nadeszły też cztery piękne rysunki, które wykonała młodzież CK szkół średnich w Stanach Zjednoczonych. Rysunki przekazano kołu PCK przy Liceum im. Bolesława Chrobrego.

Członkowie szkolnego koła PCK przy Szkole Podstawowej nr 4 w Gnieźnie prowadzą stałą korespondencję z młodzieżą czerwono krzyżową w Anglii i Czechosłowacji, a koło PCK przy Liceum im. Bolesława Chrobrego — z młodzieżą w ZSRR i Finlandii.

Oddział Powiatowy PCK od 1953 r. do końca I kwartału 1958 r. prze-
szkolił na kursach sanitarnych
pierwszego stopnia 2.440 młodzieży
szkolnej, 1.755 ratowników zdro-
wia i 12 wiejskich przewodników
zdrowia oraz 125 członków dru-
żyn i posterunków sanitarnych. (rk)

Mandoliniści jadą do Leszna

11 bm. odbędzie się w Lesznie II zjazd wojewódzkiej zespołów mandolinistów. W programie zjazdu przewiduje się eliminacje w celu wyłonienia najlepszego zespołu naszego województwa.

Udział w tej imprezie zapowiadają dotychczas zespoły: „Echo” i mandoliniści przy Wytwórni Papierosów w Poznaniu, „Lira” — Kościan, zespół przy PGR Stare Bojanowo i gospodarze — „Chopin” Leszno. (R)

Sport

Krótko

CZŁONKOWIE narodowej kadry szybkiej jazdy ustanowili w Lesznie dwa nowe rekordy Polski w konkurencji przedkolejowej na trasie 100 km. Trzykrotna mistrzyni Polski Pelagia Majewska (W-wa) osiągnęła 110,4 km/godz. a pilot Masłowski (Słask) na tej samej trasie 121,8 km/godz.

PODZAS ZAWODÓW kontrolnych 1-a w Warszawie Jarzembowski (Warta) pokonał w biegu na 100 m Foltka w czasie 10,7. Czas Foltka 10,8. Na tych samych zawodach Begier w rzucie dyskiem miał wynik 46,57. Niespodzianką było zwycięstwo w skoku o tyczce Gronowskiego, który uzyskał 4,32, poprawiając rekord życiowy. Pokonał on Krzesińskiego i Ważnego.

DRUGA REPREZENTACJA za-
paśniczka Polski zremisowała z
NRD w stylu wolnym 8:8.

NA REGATACH ŻEGLARSKICH w Kiekrzu z okazji otwarcia sezonu odbyły się trzy biegi, każdy na dystansie około 10 km. W klasie „Finn” wygrał Knasiecki (LKS), kl. „Słonka” — Błaszka (LKS) i w kl. „Omega” Błaszka (Jachtklub Wilk).

W MISTRZOSTWACH gimnastycznych Okręgowego Związku Metalowców o puchar ZZM zwyciężyli reprezentanci Warty. W zawodach brali również udział przedstawiciele Ostrowa i Zielonej Góry.

PRZEGRANA TENISISTÓW Warty z Sopockim Klubem Tenisowym 3:7 wyeliminowała ją z grupy finałowej. Olimpia Poznań przegrała z Baldonem (Katowice) 2:9, pozabawiając się również szans walki w finałach. (x)

Niepomyślny bilans

Ubiegła niedziela nie była szczęśliwa dla sportowców Poznańskich. Odnosi się to przede wszystkim do piłkarzy. Lech grając na własnym terenie, mimo że miał niemal przez cały czas gry przewagę, uległ szczecińskiemu Pogoni 0:1. Szczecińskim zdobywcą bramki w 56 min. był (wobec 20-tysięcznej widowni) Piątek. Calisia walcząc w Nowej Hucie oddała dwa punkty Piastowi. Kaliszanie przegrali 0:2. Jeszcze najkorzystniej wypadła Warta. W meczu z Zawiszą w Bydgoszczy uzyskała wynik bezbramkowy.

Pogoń i Śląsk umocniły swoje pozycje w tabeli. Lech utrzymuje nadal trzecią pozycję, lecz w stosunku do przodownika, podobnie jak Calisia ma pięć punktów straconych.

W pozostałych spotkaniach tej grupy Arkonia pokonała Pomorzana 2:1, Marymont uległ Górnikowi 0:1. Zawody Śląsk Polonia Gd. zostały przełożone.

Prowadzenie I ligi objęła bytomska Polonia po zwycięstwie nad swoją imienniczką z Bydgoszczy 3:0. „Ryccerze wiosny” — LKS pokonał mistrza Polski Górnika 3:2. W pozostałych pojedynkach Lechia wygrała z Wisłą 2:0, Budowlani ze Stalą 2:1, a Cracovia z Gwardią 5:0. (1)

Kościańska Obra nadal kroczy w rozgrywkach o mistrzostwo Ligi Wojewódzkiej od zwycięstwa do zwycięstwa. Oto ostatnie wyniki: Olimpia — Kolejjarz 7:2, Polonia Pz. — Proсна 3:1, Luboński KS — Lech 1:2, Dyskobolia — Budowlani 5:0, Polonia Piła — Polonia Leszno 1:0, Polonia Chodzież — Obra 0:3. Do niepowodzeń piłkarzy II-ligowców przyłączyli się pięcizłazie Budowlanych. Decydujący mecz z Wybrzeżem w Gdańsku o utrzyma-

nie się w I lidze przegrali, mimo zdawałoby się silnego składu, 7:13. W ten sposób Poznań pozbawił się reprezentacyjnego zespołu bokserskiego w ekstraklasie.

Z hokeistów Poznań tylko Grunwald uzyskał w Katowicach przekonywujące zwycięstwo nad AZS 3:1, dzięki czemu nadal przoduje w tabeli bez utraty punktów. Warta straciła jeden punkt w Gnieźnie z miejscowym Włoknem (2:2). Spotkanie toczyło się w bardzo gorącej atmosferze wywołanej przez gnieźnieńskich kibiców. Poznański AZS nadal prezentuje się słabo. Uległ jedenastemu Startu 0:2 i nadal dziurzy „czerwona latarnię” w tabeli. Stilla gładko rozprawiła się z Polonią Sroda, bijąc ją 5:0.

Na Wartę wypłynęli wioślarze. Dwudniowe regaty, rozegrane w nie najlepszych warunkach atmosferycznych wygrał zespół KW 04-32 pkt. przed Polonią 24, Poznanią — 13, Trytonem — 13 i AZS 12 pkt. Nie wszystkie załogi wystąpiły w swych pełnych składach. (p)

W pozostałych spotkaniach tej grupy Arkonia pokonała Pomorzana 2:1, Marymont uległ Górnikowi 0:1. Zawody Śląsk Polonia Gd. zostały przełożone.

Prowadzenie I ligi objęła bytomska Polonia po zwycięstwie nad swoją imienniczką z Bydgoszczy 3:0. „Ryccerze wiosny” — LKS pokonał mistrza Polski Górnika 3:2. W pozostałych pojedynkach Lechia wygrała z Wisłą 2:0, Budowlani ze Stalą 2:1, a Cracovia z Gwardią 5:0. (1)



Konarski — bramkarz Pogoni Szczecin w zwycięskim pojedynku z napastnikami Lecha.

Kto tak typował?

W grze liczbowej „Toto-16-tek” wylosowano następujące numery: 4, 28, 38, 40, 45, 46 i dod. 48. W „Koziołkach” padły następujące numery: 8, 16, 18, 19, 28, 35.

7 oskarżonych

Przez kilka lat kierowniczką sklepu Gminnej Spółdzielni w Połajewie (pow. Czarnków) była 27-letnia Irena Albinowa. Powierzonym jej mieniem „opiekowała” się ona w sposób nie tyle u nas niezwykły, ile — bezceremonialny. Albinowa skradła bowiem — jak ustaliła prokuratura — pieniądze bądź towary na łączną sumę ponad 90 tys. zł. Ponadto oszukiwała konsumentów, sprzedając towary po cenach wyższych od obowiązujących.

W związku z tymi nadużyciami w stan oskarżenia postawiono 6 dalszych osób. Oto ich nazwiska: Władysław Młynarski — kierownik magazynu rozdzielczego, Tadeusz Krzyżowski — księgowy-inwentaryzator, Czesław Ryżek — prezes, Hieronim Mielcarek — wiceprezes, Cyprian Golon — przewodniczący komisji inwentaryzacyjnej (wszyscy z GS Połajewo) oraz Barbara Sroka — kierowniczka sklepu GS w Boruszynie. Pierwszych pięciu oskarżonych jest o niedopełnienie obowiązków służbowych względnie przekroczenie zakresu swych uprawnień w celu osiągnięcia korzyści materialnej. I tak np. prezesowi Ryżkowi zarzuca się akceptację odliczów zepsutych towarów bez sprawdzenia ich i zniszczenia. W efekcie towary te powtórnie wprowadzono do obrotu sklepowego!

Proces odbędzie się przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu. (ak)

Z Wrześni

Zarząd Oddziału Pow. Zw. Boj. o Wolność i Demokrację we Wrześni zwraca się tą drogą z prośbą do wszystkich weteranów Powstania Wilk, spoza powiatu wrzesińskiego, którzy należeli do wrzesińskiego batalionu powstańczego (Wiewiorowski, Nowak) lub brali jakikolwiek udział w działaniach tego oddziału w r. 1918/19 — o nadanie im w najbliższym czasie swoich adresów dla nawiązania bliższych kontaktów i współudziału przy opracowaniu historii tego oddziału w związku z 40-leciem Powstania Wilk. Adres: Oddział Powiatowy ZBoWiD Września, ul. Kosynierów 6.

Z Pyzdr

Gromada Wszembor ma jeszcze dość poważne zeszłoroczne zaległości w podstawach. Wynoszą one przeszło 10 ton żywności, około 150 ton zboża i 200 ton ziemniaków. Kazimierz Dębicki z Borzykowa w ubiegłym roku nie odstawił ani kilograma płodów rolnych i nie zapłacił ani grosza podatku.

Problem Kórnika

Brak najprostszych urządzeń kanalizacyjnych w Kórniku powoduje spływ wszelkiego rodzaju zanieczyszczeń z ulic, rzeźni, mleczarni i innych punktów, bezpośrednio do jeziora, zakażając wodę. Wojewódzkie władze sanitarne nosiły się z zamiarem już w roku ubiegłym wydania zakazu kąpieli.

Gorzej jeszcze z wodą do picia. Wszystkie studnie mają wodę niezdrową. Cóż z tego, że „strzeżenia w rodzaju „woda zdalna do picia w stanie przygotowanym” wiszą na pom-pach, kiedy w praktyce nikt do tego się nie stosuje. Ile tu za to chorób skórnych, żołądkowych i wiele innych, mających swoje źródło w skażonej wodzie.

W jesieni ubr. wojewódzkie władze sanitarne zamknęły

rozlewnię wód gazowych z tej przyczyny, że dowożono beczkowozem wodę ze źródła artestyjskiego; uważano, że w beczkowozie woda ulega skażeniu. Z lokalnej studni w ogóle nie można wody używać do produkcji, chociaż tej samej wody używa się w przyległej do rozlewni gospodzie, gdzie przecież żywią się mieszkańcy Kórnika i goście.

Kórnik może czerpać wodę ze studzien artestyjskich. Wymaga to jednak dużych inwestycji, na które samo miasto nie zdobyłoby się. Trzeba by przeprowadzić wiercenia głębinowe, uruchomić stację pomp, doprowadzić rurociągami wodę i dalej odprowadzić poprzez sieć kanalizacyjną i osadniki do jeziora.

(stn)